Nr. 285 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil. do Stanów Ziednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz-Toruń, sobota 11 grudnia 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Współpraca Śląska ze Lwowem.

Lwów, 9. 12. (Pat.) W łonie tutejszego związku obrony kresów zachodnich powstała sekcja Śląska. Zwołuje ona w bieżącym miesiącu z udziałem wszystkich przedstawicieli organizacji polskich we Lwowie konferencję, mającą na celu porozumienie się w sprawie wielkiej i stałej akcji społeczeństwa na rzecz Śląska i wybór komitetu, złożonego z reprezentantów wszystkich organizacji śląskich, które byłyby łącznikiem między Lwowem a Śląskiem w sprawie pomocy dla Polaków na Śląsku.

Masakra komunistów w Gdańsku.

Gdańsk, 9. 12. (Pat.) Wczoraj wieczorem przybyła tu małżonka osławionego komunisty niemieckiego Hoeltza, który za szereg zbrojnych napadów i mordów w Niemczech skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie. Z okazji przybycia do Gdańska komunistki Hoeltz urządzono tu za zezwoleniem policji pochód t. zw. związku czerwonych wojaków frontowych (Roter Front-Kämpferbund). Gdy podczas pochodu komuniści zaczęli rozwijać czerwone sztandary i transparenty, doszło do starcia między policją, a demonstrantami, którzy dotkliwie pobili kilku policjantów. W końcu jednak udało się policji wyrwać z rąk demonstrantów sztandary, które zostały skonfiskowane. W związku z tem zajściem kilku komunistów zostało aresztowanych.

Poincaré przeciwko ograniczeniu zbrojeń w Nadrenii.

Paryż, 9. 12. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputatowanych, Poincaré występując przeciwko wnioskowi w sprawie ograniczenia kredytów na koszty utrzymania armji nadreńskiej i wysokiego komisarjatu, zaznaczył, iż nie można już bardziej ograniczać kredytów na wspomniane cele. Poincaré postawił kwestję zaufania w imieniu Brianda, który, gdyby był obecny w Izbie, niewątpliwie zaprotestowałby przeciwko nowym ograniczeniom kredytowym.

Do stanowiska Poincarégo przyłączył się minister wojny. W głosowaniu dwa analogiczne wnioski zostały odrzucone pierwszy 345 przeciw 205 gł., a drugi 350 przeciw 208 gł.

Włosko-niemiecki traktat arbitrażowy.

Londyn, 9. 12. (Pat.) „Morning Post" donosi z Genewy, że Scialoja i von Schubert ustalili tekst włosko-niemieckiego traktatu arbitrażowego. Koła niemieckie oświadczają, że traktat ten nie zawiera żadnych tajnych klauzul

Bałamutne brednie „Obozu Wielkiej Polski".

Chrześcijańska Demokracja w zrozumieniu powagi chwili dziejowej kroczy własną drogą.

Kraków, 9. 12. (Pat.) Zarząd Okręgowy Chrześc. Dem. na posiedzeniu w dniu 7-go grudnia po przeprowadzeniu dyskusji, przyjął następujące główne uchwały:

1. Zarząd Okręgowy przypomina członkom Ch. Dem. przepis statutu, zakazującego im należenia do innych organizacyj politycznych.
2. Ogólnikowy program obozu Wielkiej Polski nie daje podstawy do uważania go za rozwiązanie tych trudności, które Państwo obecnie przechodzi.
3. Ch. Dem., mając do spełnienia specjalne zadanie, wynikające z programu i akcji chrześcijańsko-społecznej, nie może popierać organizacyjnych prac Obozu Wielkiej Polski.

Nieoczekiwane pogorszenie się sytuacji w Genewie.

Genewa, 9. 12. (Pat.) Nadeszła tu z Paryża zupełnie nieoczekiwana wiadomość, że w sprawie zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech nastąpiło nagłe pogorszenie. O ileby konferencja ambasadorów nie uchwaliła zniesienia kontroli, wówczas Stresemann wystąpi z wnioskiem, aby punkty sporne zostały przekazane do rozstrzygnięcia Sądowi Rozjemczemu.

Mussolini wypuścił cugle z rąk.

Paryż, 9. 12 (PAT) „Echo de Paris" pisze: Wszystko zdaje się wskazywać, że Mussolini nie popiera wystąpień faszystowskich, ale że również nie panuje w całej pełni nad czarnemi koszulami. Pomimo zakazu z jego strony, oddziały faszystowskie odbywają w pobliżu wybrzeży francuskich ćwiczenia, polegające na wprawianiu się w lądowaniu i powrocie na statek przedsięzięto wobec tego środki ostrożności nalądzie i morzu, aby nie dopuścić do żadnych incydentów, mogących narazić na szwank stosunki między obu krajami.

Czem się to skończy?

Genewa, 9. 12 (PAT) Nadeszła tu wiadomość z Medjolanu, według której władze włoskie wysłały na granicę francuską dwa pułki piechoty i znaczniejsze oddziały milicji włoskiej.

Uzasadniają tę wysyłkę zamordowaniem 2 ch żandarmów włoskich koło Ventimigle, przez włoskich bandytów.

Ustalenie losu polskich robotników w Niemczech.

Berlin, 9. 12. (Pat.) Polsko-niemieckie rokowania w sprawie robotników rolnych w Niemczech, doprowadziły do zawarcia tymczasowej umowy na rok 1926 do 27. Umowa ta reguluje następujące kwestje: rekrutacja i kontraktowanie polskich robotników sezonowych, umowę najmu z temi robotnikami oraz kwestję powrotu polskich robotników, pozostających w Niemczech od roku 1927 i dłużej. Na mocy tej umowy, polscy robotnicy rolni, którzy będą pracowali w Niemczech w roku 1927, traktowani będą narówni z robotnikami niemieckiemi, o ile chodzi o rozliczenie z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i kwestję rent.

Ponadto polscy robotnicy rolni będą zwolnieni w roku 1927 od obowiązku płacenia składek z tytułu ubezpieczenia od bezrobocia.

Rokowania mają na celu zawarcie ostatecznej konwencji emigracyjnej i będą wznowione w roku 1927.

Obrady sejmiku Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodar.

Poznań, 9. 12. (AW.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady sejmiku Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych. Obrady zagaił ks. patron Adamski, poczem przemawiał przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa. Sprawozdanie z działalności kółek rolniczych zdawał dr. Seydlitz. W trakcie przemówienia dr. Seydlitza przybył ks. prymas arcybiskup Hlond. Po sprawozdaniu dr. Seydlitza wygłosił referat ks. patron Adamski, omawiając stosunek spółdzielni do rządu i istniejące problematy gospodarcze. Dalszy ciąg sejmiku odbędzie się jutro.

Konferencja w sprawie organizacji izb przemysłowo-handlow.

Warszawa, 9. 12. (AW.) Dzisiaj w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja około 100 przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie projektowanego dekretu o organizacji Izb przemysłowo-handlowych. Opinję kół gospodarczych przedstawił poseł Wierzbicki, który wyraził zgodę na system powstawania Izb. polegający na tem, że 2/5 członków ma pochodzić z wyborów bezpośrednich i 3/5 z wyborów pośrednich przez zrzeszenia gospodarcze, a ponadto 10 proc. ogólnej ilości wybranych członków kooptowaćby miało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Poseł Wiślicki (zjedn. żydowskie) ostro krytykował projekt rządowy, wypowiadając się za systemem wyborów bezpośrednich. Poseł Wartalski i inni mówcy zaaprobowali stanowisko zajęte przez posła Wiślickiego.

P. min. Kwiatkowski odłożył rozstrzygnięcie sprawy do 15 stycznia 1927 r., aby organizacje gospodarcze miały możność gruntowniej przestudjować rządowy projekt organizacji Izb przemysłowo-handlowych.

Naokoło przesilenia rządowego w Niemczech.

Berlin, 9. 12. (Pat.) Sytuacja wewnętrzna jest nadal niepewna i niejasna W toku wczorajszych konferencji kanclerz dr. Marx miał oświadczyć przewodniczącemu frakcji ludowej dr. Scholzowi — jak to pisze „Vossische Ztg." — że centrum w żaden sposób nie da się pozyskać dla koalicji z niemiecko-narodowymi.

Dziennik wyraża przypuszczenie, że socjaliści nie zdecydują się już w obecnej chwili na podjęcie otwartej walki z rządem i czekać będą ze swemi wystąpieniami do trzeciego czytania budżetu dodatkowego.

Konferencja międzynarodowa przeciwko fałszerzom pieniędzy.

Genewa. 9. 12. (Pat.) Rada Ligi Narodów postanowiła powołać komitet złożony z prawników i przedstawicieli banków emisyjnych, którego celem byłoby rozpatrzenie projektu konwencji międzynarodowej przeciwko fałszowaniu pieniędzy. Podczas dyskusji nad sprawami Gdańska, Stresemann zalecił jaknajczęstszy kontakt pomiędzy władzami Polski a Niemcami.

Budżet Stanów Zjednocz. Ameryki Półn.

Waszyngton, 9. 12. (Pat.) Prezydent Coolidge przedstawił kongresowi projekt budżetu na rok 1927. W projekcie wysokość kredytów przekracza sumę 4 014 miljn. dolarów, z czego 73.477.000 przeznaczona jest na cele lotnictwa wojskowego i morskiego, 313.815.000 na marynarkę wojenną, 336.722.000 na wydatki ministerstwa wojny. Prezydent Coolidge zaproponował odłożyć projekt budowy trzech lekkich krążowników, gdyż Stany Zjednoczone prowadzą obecnie z wielkiemi mocarstwami rokowania w sprawie traktatu o ograniczeniu zbrojeń.

Prezydent dodał, że Ameryka nastrojona jest pokojowo i przyjaźnie wobec wszystkich krajów i narodów, nie może jednak zaniedbać sprawy swej obrony i musi przedsięwziąć konieczne środki ostrożności.

Wreszcie prezydent zaproponował kongresowi, by uzyskaną w budżecie nadwyżkę dochodów zużyć na amortyzację długu publicznego, albo też zwrócić tę sumę płatnikom.

Antybolszewicki front w Chinach.

Pekin, 9. 12. (AW) W łonie północnych grup antybolszewickch sytuacja nie została wyjaśniona. Zarząd Mugdenu, jak też pozostający w stanie dymisji rząd Pekiński oraz Szantung skłonni są do stworzenia za wzajemnym porozumieniem rządu w Pekinie, który pozostawałby pod wpływem Tszangs-So-Lina. Niepewne wobec tej koncepcji jest stanowisko Japonii, która obawia się agresywności Mugdenu na południu, jak też wzrostu wpływów Tszangs-So-Lina, który ma poparcie całkowite zapewnione ze strony pewnych mocarstw zachodnio-europejskich. Jednakże i w rządzie japońskim istnieją tendencje przychylne dla koalicji północnej, jako przeciwwagi dla czerwonego Kantonu.

Czarna giełda w polityce międzynarodowej

Pozorny zastój w tranzakcjach papierami dyplomatycznymi. Premjerzy zajęci są wewnętrznemi operacjami, których likwidację utrudniają rozliczne często powikłania.

Strajk węglowy w Anglji, kuracja waluty we Francji, wzmożona walka wewnętrzna we Włoszech, wprowadzenie republikanizmu w Niemczech, walka z opozycją w Bolszewji — każdy sobie rzepkę skrobie.

Kilka sensacyjnych ochłapów rzuconych wiecznie chorującym na niezdrowy głód ciekawości dziennikom: **afera Ricciotti Garibaldi, podróż królowej Rumuńskiej, ślub belgijskiego następcy tronu etc.** Oficjalny rynek wykazuje raczej ospałą tendencję. Jaskrawy kontrast tworzy gorączkowy ruch, panujący na czarnej giełdzie politycznej, czyli w sferze poufnych pertraktacji i tajemnych intryg. Grę prowadzi wytrawny spekulant, Cziczerin, specjalista w lansowaniu „dętych" przedsięwzięć dyplomatycznych. Operuje przy pomocy jednego ze swoich najulubieńszych sposobów — klasyczną już niemal haussą na akcje rosyjsko-tureckiego sojuszu, których kurs na rynku międzynarodowym miała podnieść wizyta ministra Tewfik Ruszdi-bey'a.

„Na szerokim kontynencie azjatyckim Unja Sowiecka jest, jako ten rycerz średniowieczny: biegnie wszędzie gdzie rozlega się wołanie o pomoc". Komunistyczna „Humanite", pisząc te słowa, ma prawie słuszność — istotnie, bolszewicy nasłuchują pilnie, biegną szybko, zazwyczaj nawet nie wzywani, lecz... nie po to, by ratować. Średniowieczni rycerze pewnej kategorji znani są w historji pod nazwą „Raubritter'ów". O tym ważnym szczególe zdawał się dotąd ciągle pamiętać Mustafa-Kemal-pasza, poprzestając, w stosunku do Rosji, na bardzo gorących, ale czysto papierowych objawach przyjaźni. Bluffował często i straszył swoich przeciwników angorsko-moskiewskim paktem, nie chciał jednak odwoływać się wówczas nawet, kiedy greckie wojska stały nad Sakarją. Tym razem odpowiednio inspirowana prasa obu krajów daje wyraźnie poznać, że spotkanie w Odessie jest wydarzeniem o doniosłem znaczeniu międzynarodowem. „Antieuropejski blok", „Wschodnia Liga Narodów", „Azjatyckie Locarno" etc. — tajemniczo formułowane pogróżki pod adresem wielkich mocarstw sypią się jak z rogu obfitości Jakież ryby mają być wyłowione z tej tak usilnie zmąconej wody?

Ściśle poufne pertraktacje pomiędzy Paryżem, a Rzymem w sprawie ewentualnego odstąpinia Włochom mandatu Syryjskiego, udzielonego Francji przez Ligę Narodów, trwają od dłuższego już czasu. Rozmowa z Chamberlain'em w Livorno dała Mussoliniemu sposobność zabiegania o poparcie Anglji w tej sprawie. W społeczeństwie francuskiem koncepcja uzyskania włoskiego desinteressement w Tunisie i Maroku kosztem „niestrawnej" Syrji przyjęta została naogół bardzo życzliwie; przeciwne jej są właściwie tylko pewne sfery finansowe bezpośrednio zainteresowane, lecz i one skłonne są, przy odpowiednich kompensatach, zaniechać opozycji. Turcja uważa Włochy, jawnie i gwałtownie dążące ku ekspansji kolonjalnej, za nader niebezpiecznego dla siebie sąsiada. instynkt samozachowawczy dyktuje jej naturalny z punktu widzenia antagonizmów politycznych system obrony. Londyn, jak wiadomo, wyjątkowo chętnem okiem widzi przyszłą z nim współpracę Rzymu na Bliskim Wschodzie, Angora traktuje przeto Moskwę, jako jedynego bodaj, cennego sprzymierzeńca, w którego interesach istotnie leży krzyżowanie wszelkimi sposobami tych groźnych dla Turcji planów.

Gra Cziczerina, pobitego przez Chamberlain'a w bitwach dyplomatycznych pod Mossulem, Teheranem i Kabulem, staje się przejrzyście jasną. Zwłaszcza, iż ani subsydjowanie strajku węglowego w Anglji, ani zorganizowani zawieruchy w Chinach nie dały spodziewanych wyników. Foreing Office (Ministerstwo spr. zagr. w Londynie) i Quai d'Orsay (Min. spr. zagr. w Paryżu) nie spieszą z wznowieniem tak pożądanych Sowietom układów, drzwi Waszyngtonu są w dalszym ciągn szczelnie zamknięte, a Wilnelmstrasse przenosi orjentacyjny punkt ciężkości do Genewy. Narkomindieł musi chcąc niechcąc wrócić do operacji na czarnej giełdzie politycznej, silniej reagującej przy zręcznem spekulowaniu szantażowemi sensacjami.

Sowietom zależało na manifestacyjnem podkreśleniu jednolitego frontu rosyjsko-tureckiego, nietylko wobec Europy ale i dla wywołania wrażenia w Persji Afganistanie oraz innych krajach azjatyckich. Obawiając się, że apetyty Mussolini'ego na Syrję nie będą dostatecznie silnym argumentem to jest, że nie zdołają wyprowadzić Mustafę-Kemal-paszę z jego dotychczasowej faktycznej wstrzemięźliwości, postanowiono grać „na panikę". Poczęto straszyć Angorę ewentualnością włosko-grecko-bułgarskiej koalicji, kierowanej oczywiście przez Downing-Street (Angielskie min. spr. zagr.), a zmierzającej ku wypędzeniu Turków z Europy i ku „podniesieniu stanu ekonomicznego" w Małej Azji. Wizyta ministra Tewfik Ruszdi-bey'a w Odessie, wyjątkowo ciepły ton przemówień, znamienny charakter komentarzy prasowych zdawałyby się dowodzić, że ziarno padło na podatny grunt. Przemawiają za tem... wszelkie pozory.

A realne wyniki tej hałaśliwej demonstracji dyplomatycznej? Minimalne a prawdopodobnie, nawet **żadne.** Jeśli Włochy obejmą spadek mandatowy po Francji, to **dadzą uprzednio Turcji należyte gwarancje kompensacyjne.** Angora złożyła już w czasie zatargu o Mossul dowody, że **nie myśli ryzykować w nierównej walce swoim bytem państwowym,** do bezpośredniej zaś napaści na nią nikt poważnie się nie sposobi. Sojusz z Moskwą może oddać jej przysługę w przyszłości, będzie o nim mowa podczas układów dyplomatycznych z Rzymem, czy Londynem — **strategiczna jego wartość jest bardzo problematyczna.** Panazjatycka Liga z siedzibą w Moskwie może ostatecznie dojść do skutku, ale można z całą pewnością rzec, że wpłynęłoby to fatalnie na stosunek amerykańskich i europejskich sfer finansowo-przemysłowych do Rosji. Ekonomicznej wojny z konsekwentnie przeprowadzoną blokadą mają teraz bolszewicy wszelkie powody wystrzegać się starannie.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Bank Polski obniżył w dniu 10 bm. stopę procentową do 9 i pół proc. w stosunku rocznym. (wł.)

*

We czwartek 8 bm. rano wykończone zostało prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926 roku i w piątek odesłane zostanie do komisji budżetowej, we wtorek zaś prawdopodobnie prowizorjum wróci już na plenum Sejmu. (wł.)

*

Na czele komisji opinjodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów stanąć ma pos. Ziemięcki (PPS.) zaś takiej samej komisji do spraw rolniczych przewodniczyć ma pos. Poniatowski („Wyzwolenie"). (wł.)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się Zjazd Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie w lokalu Stronnictwa, ul. Żórawia 9 m. 14.

Na porządku dziennym, oprócz spraw organizacyjnych i sprawozdań Sekretarjatu Głównego. oraz przedstawicieli poszczególnych województw — znajduje się referat polityczny Prezes Klubu Sejmowego. (wł.)

*

Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie wraz ze Związkiem Związków Sportowych, urządza uroczyste przyjęcie naszych znakomitych jeźdźców, którzy wracają je Stanów Zjednoczonych, po odniesieniu tam wielkich sukcesów.

Bliższe szczegóły przyjęcia ukażą się w prasie natychmiast po uchwaleniu ich przez specjalny Komitet Przyjęcia, który zostanie wyłoniony w dniach najbliższych. (wł.)

*

Na interpelację w sprawie nauczyciela miejskiej szkoły p. Świechowskiego, Senat gdański odpowiedział., że Świechowski posiada wszelkie warunki i kwalifikacje na nauczyciela, ponieważ jest obywatelem gdańskim i od roku 1906 pozostaje na etacie nauczycielskim, natomiast Polska żadnego wpływu na nominację tą nie wywarła.

„Danziger Allgemeine Zeitung" nie zadowoliła się jednak wyjaśnieniem Senatu, twierdząc, że Świechowski nie powinien być nauczycielem w Gdańsku. gdyż czuje się Polakiem i zawsze będzie bronił interesów polskich. (AW).

*

Niemiecko-gdańska partja ludowa wniosła do Volkstagu interpelację w sprawie nadużyć przy budowie elektrowni w Bodenhausen, gdzie wydano 18 miljonów guld., gdy przeznaczono na budowę tylko 5 miljonów guld. (AW).

*

Generał Sosnkowski, przebywający dotychczas na rekonwalescencji w Opaleniu kontynuować będzie swą rekonwalescencję na Priwierze francuskiej w Mentonie, gdzie przebędzie około 6 tygodni i później wraca do kraju. (AW).

*

Z Rzymu donoszą, że na posiedzeniu włoskiej Rady Ministrów w dniu 8 b. m. zapadła uchwała, by emblematy faszystowskie „fascio littorio" uczynić godłem państwa. (AW).

Ilość bezrobotnych na terenie Związku Sowieckiego uległa ponownej zwyżce. gdyż od stycznia r. b. wzrosła z 925 tysięcy do 1 080 tysięcy osób, częściowo zaś zatrudnionych jest obecnie 1 300 tysięcy. Szczególnie zauważyć się daje zaostrzenie kryzysu gospodarczego na Uralu i w Zagłębiu Dońskiem. (AW).

*

W północnej części Japonji sroży się gwałtowna nawałnica śnieżna. Zaginęło ostatnio 60 statków rybackich. (PAT).

„Matin" donosi z Buenos Aires, że fala gwałtownych upałów spowodowała śmierć 20 osób.

*

W Sztokholmie zakończyła się konferencja federacji pracy krajów skandynawskich i bałtyckich. Przyjęto rezolucję, wyrażającą utworzenie komitetu współpracy między federacjami krajów skandynawskich oraz komitetu dla krajów bałtyckich. W skład obu komitetów wchodzą jedynie organizacje, należące do międzynarodówki amsterdamskiej.

Oburzenie Jugosławji na traktat albańsko-włoski.

Białogród, 9. 12. (Pat.) Stołeczne organizacje patrjotyczne zwołały na niedzielę, dnia 12 grudnia na placu teatralnym publiczny meeting protestacyjny przeciwko paktowi włosko-albańskiemu i nielojalnemu stanowisku Włoch wobec Jugosławji. Z rozporządzenia Ministerstwa spraw wewn. prefektura policji białogrodzkiej wydała zakaz tego meetingu.

W Rumunji panuje niezamącony spokój.

Bukareszt, 9. 12. (PAT). Agencja Rador. Wskutek przerwy komunikacji telegraficznej i telefonicznej między poszczególnemi częściami kraju, spowodowanej trwającemi w Rumunji od 3 dni gwałtownemi burzami, przedostały się zagranicę różne fałszywe pogłoski o sytuacji w kraju.

W związku z tem Agencja Rador stwierdza, że w całej Rumunji panuje zupełny spokój. Żadne środki wyjątkowe nie były przedsiębrane, ani nawet rozpoczynane. W dniu wczorajszym komunikacja telegraficzna i telefoniczna wszędzie prawie została przywrócona.

MAURYCY RENARD.

Martwe oczy.

Powieść sensacyjna 7)

w tłóm. p. Ireny Rzewuskiej.

Te kulki na to chyba były, aby podtrzymywać powieki, aż dopóki nie włożono jakich aparatów definitywnych, sztucznych ócz nowego modelu itp. Ale że były nieruchome, to mnie ogromnie dziwiło nawet... przejmowało strachem. Zamyśliłem się.

„A więc — rzekłem. — Dobrze! A Ci Niemcy nie mówili, jakie były ich intencje?"

„Wątpię, że to byli Niemcy, ci ludzie mówili jakimś niezrozumiałym językiem, przysięgam Ci, czy słyszysz? przysięgam, że nie wiedziałem gdzie się znajduję".

Moje przerażenie zwiększyło się jeszcze.

„Jeszcze tę kwestję poruszymy" — rzekłem — tymczasem widzę Cezarynę, waszą starą służącą, która otwiera okiennice. Pani Lebris już się obudziła"...

„Nie, o tem już nie będziemy nigdy mówić. Ty jesteś dobrym przyjacielem kochany Bare, błagam Cię, zostaw mnie, abym mógł tu żyć w spokoju, cieszyć się, że jestem w tem kochanem miasteczku z moją drogą mamą, z tobą... Nie trzeba cofać się w przeszłość. Dosyć tych historji. Jestem tutaj żywy, niech to wszystkim wystarczy! Oj ty wieczny poszukiwaczu!"

I zaczął się śmiać i macać ręką, aby znaleźć moje ramie.

A więc zostaw mnie w spokoju. Idź teraz mój drogi, i wracaj prędko!. I dziękuję Ci z całego serca".

Tego samego dnia, trochę przed dwunastą rano, chodziłem wielkiemi krokami po moim gabinecie. Jan powrócił do domu wyściskany i wycałowany przez matkę, ale myśl o jego nadzwyczajnych przejściach dręczyła moją ciekawość. Lubię, aby wszystko było jasne. Wszelkie ciemności mnie gniewają. Rozjuszony byk rzuca się na szmatę czerwoną, a ja na czarny kolor. niezbadany. Zadać mi jakiś problemat, to jest, to samo co postawić miskę zupy przed głodnym. Jak czuję, że prawda mi się wymyka, przestaję żyć.

„Nie trzeba historji", „żyć w spokoju" to wszystko bardzo dobrze. Jan Lebris miał prawo odpoczywać — dobrze! Ale ta sekwestracja, te doświadczenia? Co to miało znaczyć? Należało przeprowadzić dochodzenia. Czy władze francuskie się tem zajmą? Trzeba było wyjaśnić w jakich okólicznościach Jan Lebris zniknął z ambulansu saksońskieo, kto był odpowiedzialny, za czyim zezwoleniem; odnaleźć kto go leczył i dojść czy gdyby był lepiej pielęgnowany, czy biedny żołnierzyk nie zachowałby wzroku? Słowem, przyznaję, że jako lekarz byłem bardzo zaintrygowany i dużobym dał aby widzieć tajemniczy cel, do którego nieznajomi lekarze dążyli. Wiedziałem, jaka jest obojętność, w administracji i w biurach. Zostawić wszystko, a nikt by tej kwestji nie poruszył, winni nie będą ukarani, a zagadka pozostanie nierozwiązana na zawsza. Czy miało się prawo poświęcić sprawiedliwość i prawdę słabości prawie nikczemności młodego chorego chłopca.

Ach w jaki sposób zwyciężyć ten charakter mizantropa, tę nieśmiałość chorobliwą? Jak przełamać upór mego przyjaciela Janka? Służąca właśnie otworzyła naprzeciw mego domu okno jego pokoju i przez koronki moich firanek widziałem go, jak macał meble. Matka jego była z nim, ale wkrótce wyszła z pokoju. Jan trzymał paletę i pendzle, niestety odłożył je smutnie. Co będzie teraz robić jak pracować? Lebris nie byli bogaci. Ten mały domek był jedynym ich dobrem. Zajmowali tylko jedno piętro. Parter zajęty przez modystkę, górne piętro było puste od paru miesięcy. Jakaż przyszłość ich czekała teraz kiedy życie tak podrożało, biedną matkę wpół sparaliżowaną i kalekę? Przyszłość jego to było wkrótce sanatorium. Zegar powoli zaczął wydzwaniać dwunastą. Moje śniadanie już podane, stygło. Stałem tak zapatrzony, nie wiem sam dlaczego. Jakaś była dziwna sprzeczność, między ruchami Janka Lebris i faktem ze był ślepym. Sledziłem uważnie jego ruchy. Jego ręce sunęły wzdłuż kominka, odczuwały powierzchownie, dotykały konturów. Jedna z nich nagle sięgnęła do kamizelki i ruch jaki uczynił, był tak naturalny, że w tej chwili nie miałem poczucia, że to jest fenomen nieprawdopodobny... Jednakże, kiedy ostatni oddźwięk zegara ucichł nad miasteczkiem, stałem jeszcze, jakgdybym był przykuty do miejsca. Przy ostatniem uderzeniu dwunastej, Jan Lebris, ślepy, spojrzał na zegarek i nastawił go.

ROZDZIAŁ IV.

Co to ma wszystko znaczyć? Jan więc skłamał mi — pomyślałem. On widzi jasno. Jakto! Bez ócz? przez te aparaty nieruchome? Ale gdzieżtam! Pomyliłem się. Nie dobrze widziałem. Wyciągnął zegarek, nastawił go dotykając igieł, po podniesieniu szkła. Nic łatwiejszego; każdy wie gdzie się znajduje dwunasta godzina, spowodu kółka. Ale jednak nie... wyraźnie przecie patrzyłem... To wymagało potwierdzenia. Kłamał? Dla czego? Jeżeli naprawdę dano mu aparaty przez które widział i jeśli nosił pod brwiami naprawdę, jakieś cudowne instrumenta, które zastępowały oczy, czy byłby takim egoistą, aby je chować. Na te pytanie jakiś głos wewnętrzny rzekł mi „Tak". I teraz Jan Lebris wydał mi się nieskończenie mniej doskonałym, mniej czystym odkąd nie był umarłym. Jego powrót między nas, zdjął mu aureolę. I czułem iż nie mogłem żyjącemu oddać kult, który miałem dla jego pamięci. Małe to były przewinienia, przyznaję, ale zmarli są bogami. Są udawania, myślałem, które lekarz od razu odgaduje...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sytuacja polityczna

w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców

Białogród, w grudniu 1926.

Między stronnictwami jugosłowiańskiej koalicji rządowej zapanowały ostatnio znów stosunki nader naprężone. Zbliża się termin wyborów do sejmików wojewódzkich, wszystkich więc ogarnęła gorączka przedwyborcza, a atmosfera naładowana jest elektrycznością. Ponieważ obrady skupszczyzny rozpoczną się dopiero w przyszłym tygodniu, przeto posłowie, korzystając z wolnego czasu, poświęcają się agitacji przedwyborczej. Na zebraniach wygłosili już mowy programowe zarówno przedstawiciele opozycji, a więc demokrata Dawidowicz i t. zw. niezależny demokrata, Pribiczewicz, jak też leader rządowego stronnictwa chorwackiego, Stefan Radicz. W przemówieniu swem Radicz w ostry sposób napadał na wybitnych członków drugiego stronnictwa rządowego, radykałów, zarzucając im korupcję. Tym razem Radicz nie ograniczył się jednak do atakowania syna Nikoli Paszicza, lecz występował również wprost przeciwko sędziwemu leaderowi radykałów, domagając się wytoczenia Nikoli Pasziczowi sprawy sądowej. Zdaje się, iż we wzajemnych stosunkach obu stronnictw rządowych zaczyna się nowa era, na co wskazuje nie tylko wspomniane przemówienie Radicza, lecz i odpowiedź Paszicza, który oświadczył, że obecna sytuacja przypomina ów ponury dzień, kiedy to Radicz już raz stoczył się był w przepaść".

Zanosi się więc, jak widać, na walkę na śmierć i życie między przywódcami obu stronnictw rządowych. A jeśli dotychczas koalicja radykalno-radiczowska jeszcze się nie rozbiła, to jedynie dlatego, że ani Paszicz, ani Radicz w rządzie nie zasiada. Obydwaj oni nie ponoszą bezpośrednio odpowiedzialności za rząd obecny, zaś ci, którzy z ramienia ich partyj w rządzie zasiadają, widocznie nie uważają, by chwila obecna miała być dla przesilenia gabinetowego odpowiednia, choć wiedzą znakomicie, że stale wzmagający się antagonizm między Pasziczem a Radiczem przedstawia dla rządu obecnego groźne niebezpieczeństwo. Faktem jest niezbitym, że premjer Uzunowicz, członek stronnictwa radykalnego, jest przeciwny wywoływaniu w danej chwili kryzysu rządowego, a stanowisko jego w tej sprawie niewątpliwie odpowiada życzeniu króla Aleksandra, który podczas wszystkich, tak częstych ostatnie mi czasy przesileń rządowych, zawsze bronił zasady ustabilizowanego rządu. Uzunowicz oświadczył, iż przed zwołaniem skupszczyzny jakiekolwiek zmiany w rządzie są wykluczone. Ponieważ zaś skupszczyzna już od dłuższego czasu w przesileniach rządowych czynnego udziału nie bierze, pozostawiając wszelką inicjatywę w podobnych wypadkach prezesom poszczególnych stronnictw, jest rzeczą jasną, że odpowiedzialnym czynnikom chodzi o zyskanie czasu na przeprowadzenie nowych rokowań międzypartyjnych.

Rokowania takie są zazwyczaj ściśle poufne i toczą się za zamkniętemi drzwiami, wobec czego opinja publiczna skąpo jest co do ich przebieu poinformow. W ten sposób możliwe są zawsze najrozmaitsze kombinacje i największe niespodzianki. Rozpolitykowane społeczeństwo i publicyści starają się, rzecz jasna, przewidzieć, jaka kombinacja wyłoni się tym razem na tajnych obradach międzypartyjnych. Domysłów i przypuszczeń nie brak oczywiście na ten temat. Najwięksi optymiści są zdania, iż rząd Uzunowicza, który przeżył już tyle przesileń i tym razem wyjdzie z kryzysu zwycięsko. Pesymiści natomiast — a tych jest znacznie więcej — uważają, że przyszły kryzys będzie dla rządu ciosem ostatecznym i śmiertelnym, że zatem p. Uzunowicz już w najbliższych dniach złgosi dymisję, którą król zmuszony będzie przyjąć. Przyszły rząd będzie ponoć rządem jedności demokratycznej, opierającym się na radykałach, demokratach i mahometanach. Istnieje jednak jeszcze jedna możliwość rozwiązania obecnego kryzysu, a mianowicie utworzenia rządu chorwacko-demokratycznego bez udziału radykałów, którzy przeszli by do opozycji.

Nikt na razie nie może przewidzieć, na którą z tych kombinacyj zdecydują się przywódcy stronnictw politycznych, nie mogą tego przewidzieć nawet najwytrawniejsi politycy jugosłowiańscy. Wszyscy więc cierpliwie czekają, co przyniesie najbliższa przyszłość, a pod znakiem tego ogólnego oczekiwania stoi obecnie całe życie polityczne królestwa S. H. S.

Rtm. Królikiewicz o podróży do Ameryki.

Wyprawa zamorska kawalerzystów polskich.

Nowy Jork, w listopadzie.

Po 10 dniach długiej morskiej podróży i gwałtownego kołysania, w czasie którego nie wiem co bym robił z nudów, gdyby mnie w swe objęcia nie wzięła morska chorba, dnia 15. 11. cichutko, spokojnem morza podpływaliśmy nareszcie do lądu.

Było wczesne rano.

Narazie zarysowały nam się na horyzoncie, ciemne w mgłę spowite kontury ziemi.

Przedtem nim nas wpuszczono w gościnne, lecz niezbyt chętnie dla wszystkich cudzoziemców, otwierającego swe podwoje, najszczęśliwszego na świecie kraju, z należnym szacunkiem zatrzymał się nasz okręt na odległość armatniego strzału przed Nowym Jorkiem.

Wszystko co żyło wyległo na pokład. Wschodzące słońce odbijało się w morzu, znacząc na wodzie swój ślad, sięgając długim krwawym blaskiem, aż do naszego okrętu.

Ziemia stawała się coraz bliższa i widoczniejsza.

Ameryka! Kraj miljarderów, zawrotnych sum, wspaniałych pomysłów, cudownych wynalazków i urządzeń! Kraj, który we wszystkiem chce być pierwszy! Kraj kolosów i jeszcze większych cyfr.

Nie dojeżdżając do doków, największego na kuli ziemskiej portu, zwracą na siebie uwagę zegar olbrzym, też największy na świecie. Dalej jadąc, mijamy wspaniały, potężny, na wodach oceanu stojący pomnik „Wolności".

W zbitej gromadzie pomniejszych „drapaczków nieba" takich od 20—30 pięter, już w samem sercu Nowego Jorku, który ma najliczniejsza ze wszystkich miast świata ludność — bo liczy aż 9 miljonów mieszkańców, — widać gmach niezwykłych rozmiarów, liczący ni mniej, ni więcej, tylko 56 pięter. Jest prawie tak wysoki jak wieża „Eifla", a więc „znowu" najwyższy na globie budynek mieszkalny.

Nim dojechaliśmy do 56 doku „Red Star Line'u" stałem się.. malutki prawie niewidoczny.

Na ziemi amerykańskiej, po wyjściu z okrętu powitał nas urzędnik konsulatu polskiego p. Lacher oraz p. Jechalski, przyjaciel pułk. Zahorskiego, ziemianin z pod Warszawy, hodowca i znawca koni, zamiłowany sportsmen, który przebywa w Ameryce od lat wielu.

Dzięki interwencji jego, oraz naszego generalnego konsula w Nowym Jorku p. Gruszki, znajdujemy się na liście zaproszonych na konkursy gości.

Nasz, spóźniony wyjazd, jest już teraz zupełnie zrozumiały. Zaproszenie dla na. przyszło w ostatniej chwili, gdy Francuzi, Belgowie i inni mówili nam o tem już w maju podczas konkursów medjolańskich. W Ameryce nie wiedziano, że Polska posiada liczną kawalerję, której sztuka jeździecka, już od lat kilku stoi na czele narodów Europy.

Zaopiekowano się nami natychmiast serdecznie.

Jeszcześmy na dobre nie zeszli z okrętu, gdy zjawił się jak z pod ziemi korespondent jakiegoś dziennika, pytając, czy jesteśmy oficerami polskiemi, przybywającymi na konkursy. Między pytaniami, jakie nam zadał, jedno z pierwszych było:

— Jakiej wartości są konie panów?

Oczywiście zmyśliliśmy zaraz fantastyczne, zawrotone cyfry w dolarach, gdyż nie chcieliśmy wybijać się skromnością, która tu w Ameryce ma kurs najgorszy.

Nasze konie miały „ujrzeć światło dzienne" dopiero o godz. 14-ej. Udaliśmy się przez to do hotelu na śniadanie.

Hotel „Baltimore", leżący w sercu Nowego Jorku, bo tuż przy 5-ej Avenue t. j. najbogatszej i najbardziej eleganckiej części miasta, ma 22 piętra i posiada 1500 numerów, każdy z łazienką. Wcale niczego sobie „drapaczek nieba". Winda z szaloną szybkością wynosi nas na 18-te piętro, naszego hotelu. Wyjrzałem przez okno — dostałem zawrotu głowy.

Po śniadaniu udaliśmy się do portu. Tu stał już samochód — karetka, a w niej 3 nasze konie, gotowe do przewiezienia do stajni.

Biedne koniska zupełnie były zrozpaczone! Ledwo je po 10-ciu dniach na chwilę wydobyto na światło dzienne, gdy już z powrotem zapchano do jakiejś ciasnej budy. Na szczęście podróż do stajni trwała tylko 20 minut.

Zajechaliśmy przed duży budynek. Konie zupełnie mokre ze zdenerwowania, wyskakiwały z auta, jak szalone.

Po równi pochyłej, pokrytej karbowanym grubym gumowym dywanem, udały się nasze zacne czworonogi, aż na 3-cie piętro tego dziwnego domu. Tam je oczekiwał nareszcie po długiej, ciężkiej podróży, zasłużony odpoczynek w wygodnych boksach.

Budynek ten t. zw. „Durland Riding Academy" jest olbrzymim tatersalem, mieszczącym w danej chwili ni mniej, ni więcej, tylko 600 koni wierzchowych, różnych „gentlemanów" i amazonek.

Na parterze znajduje się wspaniały dużych rozmiarów manež, w którym przy świetle, orkiestrze nieustannie grającej, od godz. 8 rano do 10 wieczór, w myśl zaleceń lekarzy dla zdrowia, wtrzasają swe kości i wypacają się amatorzy konnej jazdy płci obojga.

W stajni zastaliśmy już konie Holendrów i Hiszpanów.. Tym ostatnim w drodze, w czasie podróży morskiej na okręcie padł jeden z 6-ciu transportowanych wierzchowców. Belgowie ponieśli też dotkliwą stratę — 2 konie padły w drodze. Spuścili do morza.

Następnego dnia konie „dostały" rano i wieczorem po godzinie spaceru, będąc prowadzone w ręku. Obejrzawszy ruchy każdego z naszych zwierząt, przekonaliśmy się, że wszystkie są zdrowe i że zbytnio w podróży nie ucierpiały.

Poranne dzienniki w rubryce sensacyj dnia, doniosły o sprowadzeniu z Indyj białego słonia, mającego brać udział w filmie. oraz.. o przyjeździe na konkursy polskich jeźdźców.

Duch na Zamku Królewskim w Warszawie.

Tajemnicze zjawisko w żółtej sali. — Biała dama zapowiada ważne wypadki.

Każdy ród panujący ma swego ducha opiekuńczego (...przynajmniej w legendach!), który się ukazuje zazwyczaj przed ważnemi wypadkami dziejowemi pod postacią Białej lub Czarnej Damy.

Znaną jest powszechnie Czarna Dama Hohenzollernów, Czarna Dama Romanowów (podobno duch Katarzyny II), istnieje wreszcie Biała Dama rodu Poniatowskich, mająca swą siedzibę na Zamku Królewskim w Warszawie.

Jak świadczy w swych pamiętnikach jeden z paziów króla Stanisława Augusta, dama owa, w postaci dla otoczenia niewidzialnej ukazywała się królowi w jego gabinecie i król z nią prowadził rozmowy. Zjawiła się podobno księciu Józefowi w okresie w noc poprzedzającą bitwę pod Lipskiem i śmierć księcia w nurtach Elstery

Wreszcie w 1862 roku na krótko przed wybuchem powstania styczniowego, widziano ją w Zamku w okolicznościach następujących:

Było to wieczorem w Wielką Sobotę. Ówczesny wielkorządca Królestwa Kongresowego, książę Gorczakow był z żoną i córkami na rezurekcji w cerkwi zamkowej. Po skończonem nabożeństwie cała rodzina zgromadziła się na pogawędkę w jednym z salonów.

— Chłodno mi jakoś — rzekła księżna. — Idź, moje dziecko, do żółtego pokoju i przynieś mi mój szal, zwróciła się do młodszej córki.

Panienka pobiegła spełnić polecenie. Minęło dziesięć minut, kwadrans, — nie wracała. Zaniepokojeni rodzice zaczęli ją szukać.

Znaleźli ją prędko. W półotwartych drzwiach do żółtego gabinetu leżała na posadzce zemdlona z zastygłym przestrachem na trupio-bladej twarzyszce.

Kiedy ją z trudem docucono, opowiedziała, co się z nią stało:

— Biegłam po szal dla mamusi. W pokojach zapadał zmierzch. Kiedy otworzyłam drzwi do żółtego gabinetu, zastąpiła mi drogę jakaś pani w białej sukni, o twarzy kredowo-białej. Miała całą szyję i piersi pokryte sznurami cudnych pereł.

— Na jej widok ogarnął mię — ciągnęła Rosjanka — niewypowiedziany strach. Nie mogłam krzyknąć, zdawało mi się, że umieram. Więcej nie pamiętam.

Wstrząśnienie musiało być bardzo silne, gdyż panna Gorczakówna od tej pory, aż do końca życia zapadała na konwulsje.

Wedle krążącej legendy, zjawienie się białej damy dziecku generał-gubernatora warszawskiego, było zapowiedzią ważnych wypadków dziejowych, które wkrótce miały rozegrać się na Zamkowym.

W sprawie stabilizacji urzędników.

Wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji w Radzie Ministrów sprawa stabilizacji urzędników zostaje obecnie wznowiona. W związku z tem Rada Ministrów na zasadzie ustawy o państwowej służbie cywilnej powzięła uchwałę, iż stabilizację należy przeprowadzać według następujących zasad: 1) ustaleni mogą być urzędnicy, którzy posiadają conajmniej dobrą kwalifikację oraz conajmniej pięć lat służby państwowej polskiej; 2) na stanowiskach I-ej kategorji mogą być ustaleni urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończone wykształcenie średnie, na stanowiskach zaś II-ej kategorji urzędnicy, którzy posiadają conajmniej ukończone szkołę powszechną lub trzy klasy szkoły średniej; 3) stabilizacja ma się odbywać w granicach ustalonych wykazów stanowisk, przyczem należy mieć na uwadze zamierzone zmiany organizacyjne.

Ze względu na powyższe Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów pisma, mające na celu przyśpieszenie całej akcji, a zarządzające bezzwłoczne sporządzenie wykazu urzędników zarówno ustalonych, jak zakwalifikowanych do ustalenia.

Położenie ludności polskiej

w Czechosłowacji.

W numerze 43-cim wychodzącej na Śląsku „Gazety Kresowej", znajdujemy kilka uwag w związku z wstąpieniem Niemców do obecnego rządu czesko-słowackiego. Autor zastanawia się nad konsekwencjami, jakie z faktu tego wyciągnąć powinna ludność polska.

Przez wejście Niemców do gabinetu oficjalnie stwierdzono, że Czechosłowacja jest państwem narodowościowem i że wszystkie narodowości winne być tutaj równouprawnione. Tymczasem ludność polska jest gorzej traktowana, aniżeli Czesi a nawet Niemcy!

Przechodząc do konkretnych przykładów, „Gazeta Kresowa" stwierdza, że sprawa wyboru burmistrza w Karwinie dotychczas załatwiona nie została. Inspektorem polskich szkół jest człowiek wrogi polskości; najlepsze posady w szkolnictwie obsadza się Rusinami albo też Niemcami. Za pieniądze polskie buduje się luksusowe zbyteczne szkoły czeskie w gminach czysto polskich, cały zaś ciężar utrzymania szkolnictwa polskiego zwala rząd czeski na „Macierz Szkolną". Dotychczas niezatwierdzono ewanelickiej ustawy kościelnej, ważnej dla tutejszej ludności polskiej. Polscy księża i ludność katol. jest szykanowana przez przełożonych księży-Czechów. te same szykany mają miejsce również w stosunku do nabożeństw w języku polskim. W powiatach, w których ludność polska stanowi większość niema ani w żadnem starostwie, ani urzędzie podatkowym, czy też pocztowym ani jednego urzędnika Polaka.

„Jednem słowem wiemy i czujemy to na każdym kroku, że zawsze i przy każdej sposobności traktuje się nas, jak obywateli, jeśli nie trzeciej, to przynajmniej drugiej klasy".

Sprzedane sumienie.

Zdezorjentowany szacunek ludzki wyniósł pewnego Wojciecha Gajdę o nikczemnej duszy do godności ławnika sądu pokoju w Łowiczu.

Wymiar sprawiedliwości, którego podporą miał być Gajda, musiał się nim zająć gorliwie, gdyż pomysłowy ławnik rozpoczął bardzo oryginalny handel artykułem niedozwolonym. Sprzedawał na prawo i lewo swe sumienie sędziowskie, co przynosiło mu niezły dochód. Często zresztą zdarzało się, że mimo pobrania przez Gajdę łapówki, wyrok wypadał na niekorzyść jego faworyta, boć głos jednego ławnika nie jest decydujący. ale przyznać należy, iż mimo przegranej tej czy innej strony Gajda wygrywał zawsze, bo pecznała mu kieszeń.

Wreszcie urwało się.

We wtorek 7 bm. Warszawski Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa p. Dudy zapytywał zasiadającego na ławie oskarżonych ławnika. czy przyznaje się do winy i mimo kategorycznych zaprzeczeń z jego strony, na podstawie całokształtu przewodu sądowego skazał go na rok więzienia.

Stosunki agrarne na Śl. sku Górnym i Cieszynskim.

Wysoki poziom drobnych gospodarstw rolnych. — Komplikacje ustawodawcze. — Kredyt długo i krótko terminowy. — Oddział Państw. Banku Rolnego. — Trudności parcelacyjne. — Najpilniejsze zagadnienia.

(Wywiad z Ministrem Reform Rolnych p. W. Staniewiczem.)

Zagadnienie reformy rolnej występuje na Śląsku zarówno ze względów gospodarczych, jak i społecznych, jako sprawa pierwszorzędnej doniosłości.

Czołowem zagadnieniem jest tu kwestja powiększenia gospodarstw karłowatych i tworzenie gospodarstw warzywniczo - ogrodniczych i robotniczych z uwzględnieniem niezbędnych w wielu okolicach meljoracyj. Tylko tą drogą podniesie się miejscową produkcję rolniczą, zapewni się drobnym rolnikom i ogrodnikom dostateczną dochodowość z pracy na roli, a podtrzyma się w pewnym stopniu egzystencję części społeczeństwa robotniczego, walczącego z bardzo trudnemi warunkami życia, a zwłaszcza w ciężkich czasach bezrobocia. Pragnę tu podkreślić, iż wobec pewnego przeludnienia robotniczego na Śląsku nie można liczyć na to, by nadmiar ludności robotniczej był prędko pochłonięty przez rozwój przemysłu. Z tych też względów uważam za konieczne uwzględnienie tylko w pewnej mierze miejscowe kolonizacji robotniczej przy jednoczesnem możliwem zaspokojeniu postulatów ludności rolniczej.

Zwiedzając w swej podróży zarówno Śląsk Górny jak i Cieszyński stwierdziłem, że ten ostatni reprezentuje wyjątkowo wysoki ogólny poziom drobnych gospodarstw rolnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile naogół biorąc większa własność w części Cieszyńskiej stoi pod względem poziomu gospodarstwa niżej, aniżeli większa własność na Śląsku Górnym — to w sferze własności mniejszej stosunek jest odwrotny.

Czynnikiem komplikującym problem agrarny na Śląsku jest fakt istnienia dwóch odrębnych obowiązujących ustawodawstw.

Wtedy, gdy na Śląsku Cieszyńskim obowiązuje polsko - państwowa ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej — na Górnym Śląsku w wyniku Górnośląskiej Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. obowiązywać mają w ciągu 15 lat — do 1937 roku przepisy ogólnoniemieckich i pruskich ustaw osadniczych, opartych na zupełnie odmiennej konstrukcji.

Starając się wczasie podróży zapoznać jaknajbliżej z potrzebami i życzeniami szeregu różnych organizacyj rolniczych i poszczególnych osób — konstatuję, że wielu z miejscowych niedomagań można będzie już w krótkim czasie usunąć lub złagodzić przez usprawnienie funkcyj zarówno ogólno-państwowego jakoteż i miejscowego aparatu władz administracyjnych, nie wyłączając z tego i mego resortu.

To też jednym z dorobków mego półtoradniowego pobytu na Śląsku jest jaskrawe uświadomienie sobie konieczności poddania gruntownej rewizji dotychczasowego stosunku władz państwowych do zagadnień Śląsku wogóle, a w szczególności do potrzeb i postulatów miejscowego społeczeństwa w dziedzinie agrarnej.

Zatem poczynię, gdzie należy, wszelkie konieczne starania, aby przynajmniej w części zaspokoić najbardziej palące potrzeby zarówno natury administracyjnej, jak też natury gospodarczej.

Jedną z tych ostatnich potrzeb jest udostępnienie miejscowym rolnikom dostatecznie dogodnego w obecnych warunkach kredytu długoterminowego i krótkoterminowego. Osiągnie się to między innemi przez przewidziane na początek następnego roku otwarcie w Katowicach Oddziału Państwowego Banku Rolnego i przez zaopatrzenie tego Oddziału w najniezbędniejsze środki i fundusze na ten cel.

Na Śląsku przeciwników reformy rolnej, jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, naogół niema, są niektóre różnice w poglądach, które jednak wszystkie milkną wobec jaskrawego faktu, że przeprowadzenie i to możliwie najprędzej osadnictwa jest koniecznością gospodarczą i społeczną przez wszystkich uznawaną.

Jedną z trudności osadnictwa na Śląsku jest konieczność przeznaczenia na ten cel stosunkowo bardzo dużych funduszów, a to nietylko na wykup przymusowy lub dobrowolny, ziemi na osadnictwo, ale również na natychmiastowe jednoczesne zabudowanie i zagospodarowanie parcelowanych gruntów przedewszystkiem tam, gdzie nie będzie mogła być prowadzona parcelacja sasiedzka na uzupełnienie gospodarstw karłowatych, a gdzie konieczne jest tworzenie samodzielnych nowych osad ogrodniczych i szczególniej osad robotniczych.

Osadnictwo na Śląsku bez możliwie niezwłocznego zabudowania się jest praktycznie niemożliwe i doprowadziłoby tylko do jeszcze większego rozgoryczenia. Z konieczności więc mogłaby wszelka akcja osadnicza na Śląsku być prowadzona tylko na taką skalę, na jakie pozwolą rozporządzalne środki samej ludności, albo środki Rządu na pomoc na niezwłoczne zagospodarowanie się. Ostatnia uchwała Sejmu Śląskiego o wyasygnowanie na ten cel 500 000 złotych wznakomitym stopniu ułatwi zrealizowanie akcji osadniczej.

Zorganizowanie przeto przymusowego związku dla dostarczenia ziemi na osadnictwo, parcelowanie uzyskanych tą drogą obszarów, otwarcie Oddziału Państwowego Banku Rolnego i zapewnienie niezbędnych funduszów zarówno na kupno ziemi, jak i na prace parcelacyjne, a wreszcie kredyt na zagospodarowanie działek gruntowych, w szczególności na ich zabudowanie, o ile chodzi o działki samodzielne i robotnicze, sprawa rewizji likwidacji serwitutów górskich t. zw. „szałasowych" w Cieszyńskiem — są to wszystko najpilniejsze sprawy, które oczekują rozwiązania, częściowo — aczkolwiek narazie w skromnych rozmiarach — są już na drodze do urzeczywistniena.

Pod adresem M.n.stra Skarbu.

Rozłożyć opłaty za świadectwa handlowe na dwie raty.

Zbliża się okres płacenia opłat za świadectwa handlowe i przemysłowe na 1927 rok.

Pod rygorem wysokich kar świadectwa powyższe powinny być opłacone w całości do 31 grudnia r. b.

Ilu obywatelom obowiązek ten jest ponad siły i możności, a ileż warsztatów pracy zostanie z tego powodu zlikwidowanych.

Przy dobrej woli jednak Ministra Skarbu można byłoby zaradzić złemu przez rozłożenie powyższego ciężaru na dwie równe raty, płatne w grudniu r. b. i w czerwcu czy lipcu roku przyszłego.

Za świadectwa handlowe płaci się zgóry za cały rok, gdy inne podatki płaci się nietylko z dołu, lecz z mniejszem lub większem opóźnieniem z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. Dlaczego więc ten wyłącznie podatek (boć i to jest podatek) nie ma być przez sfery miarodajne brany pod uwagę.

Stan zas ewów w Polsce.

Początek jesieni pod względem warunków atmosferycznych był mało sprzyjający dla rolnictwa. Zmienna pogoda, nadmiar opadów i stosunkowo niska temperatura przy niedostatecznej naogół ilości ciepła w okresie przypadającym na zbiór jarzyn, wpłynęły na opóźnienie ukończenia żniw oraz dokonania robót związanych z siewem ozimin.

Niemałą trudność w czasie orki i siewów jesiennych stanowiły krótkotrwałe, lecz częste deszcze, powodując zupełnie dostateczną, a w niektórych województwach nawet nadmierną ilość wilgoci w roli.

Jednakże opóźniony siew nie odbił się niekorzystnie, mimo powolnego wzrostu i słabego krzewienia się, na stanie ozimin.

Stan zasiewów (lepszy niż w roku ubiegłym) przedstawia się wcale nieźle i w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3.4 (w r. ub. 3.2), żyto ozime 3.4 (3.2), jęczmień ozimy 3.5 (3.3), koniczyna ozima 3.6 (3.3).

Najlepszy jest stan ozimin w woj. Poznańskiem, Łódzkiem, Wołyńskiem, Tarnopolskiem, gorszy w woj. Krakowskiem i Poleskiem.

Zaatakowania ozimin przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednak pominąć znacznych szkód, spowodowanych w niektórych województwach przez myszy. W szeregu powiatów woj. Lwowskiego i Krakowskiego niemałą plagę stanowia również ślimaki, które do tego stopnia zniszczyły niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie je zasiać.

Kronika gospodarcza

— ZNACZEK POCZTOWY Z PODOBIZNĄ CHOPINA. Na skutek inicjatywy T-wa szerzenia sztuki polskiej wśród obcych Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów zgodziła się na wydanie znaczka pocztowego z podobizną Chopina, zaprojektowanego przez p. Zygmunta Kamińskiego i wykonanego starannie na papierze kredowym. Znaczek wejdzie w obieg w połowie grudnia i będzie używany, jako znaczek normalny do dnia 17 października rokn przyszłego — rocznicy śmierci Chopina.

— UKOŃCZENIE BUDOWY DRUGIEGO DZWIGU W PORCIE GDYNSKIM. W dniu 29 listopada odbyła się próba wydajności drugiego dźwigu mostowego w Gdyni. Dokonane już dawniej próby techniczne dały rezultat najzupełniej zadowalający. Obecnie przeprowadzona próba wykazała, że przy ładowaniu z placu zamiast zawarunkowanych w umowie 100 ton, osiągnięto 112; przy ładowaniu zaś z wagonów ze względów niezależnych od kranów (brak torów, nieoczyszczone wagony itp.) osiągnięto 147 ton zamiast przewidywanych 150.

Odbiór obu dźwigów nastąpi po upływie miesięcznej, nienagannej ich pracy, licząc od dnia wykonania prób.

Należy oczekiwać, że wprawienie się personelu, obsługującego krany, jak również robotników, zatrudnionych przy załadowaniu, wpłynie w sposób dodatni na obecną zdolność przewozową Gdyni.

— POZWOLENIA NA PRZYWÓZ TOWARÓW ZAGRANICZNYCH. Organizacje, wchodzące w skład Centralnej Komisji Przywozowej, zaczęły już przyjmować podania o pozwolenie przywozu towarów zagranicznych w miesiącach styczniu, lutym i marcu roku przyszłego. Podania można składać do dnia 10 grudnia.

Giełda pieniężna.

A. W. Grudziądz, dn. 9. 12. 1926 r.

Waluty. — Warszawa.

Dolar urzędowo 8,98, prywatnie 9,00½—9,00 3/4. Tendencja utrzymana.

Dewizy. — Warszawa.

Belgja 125,55, Holandja 370.75, Londyn 43,70, Nowy Jork 9,00, Paryż 36,35—36,10 Praga 26,72, Szwajcarja 174,10, Wiedeń 127,25, Włochy 39,37½.

Waluty. — Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 57,03—57,17, przekaz na Warszawę 56,98—57,12. Dolar w stosunku do zł. przekaz na Warszawę 9,03, za 100 guld. prywatnie 174,978—175,422.

AKCJE.

WARSZAWA, 9. 12.

Bank Dyskontowy	10.00
Bank Handlowy	8.00, 8,10
Bank Polski	79.00, 80.00
Nobel	2.25
Lilpop	15.25, 15.15
Ostrowieckie	7.95, 7.90
Rudzki	1.06, 1.07
Starachowice	2,11, 2.14
Żyrardów	10.70
Borkowski	1.28
Ursus	1.25, 1.27
Spirytus	1.85, 1.80

POZNAN, 9. 12.

Poznański Bank Ziemian	2.15
Zw. spółek zarobkowych	5,50
Hurtownia Skór	1.60
Młyn Ziemiański	1.10
Unia	5.80, 6.00
Wytwórnia Chemiczna	0.55

PAPIERY PROCENTOWE

W procentach nominału: 8 proc. Państw. Pożyczka Konwers. 98.00, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 1919 r. 81,00, 10 proc. Pożyczka Kolejowa serja I 87.25—87.75, 5 proc. Państw. Pożyczka Konwers. 48.00—48.10, 8 proc. Państwowego Banku Rolnego 80.00, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 80.00.

W złotych: 4½ proc. Tow. Kredyt. Ziemskiego 34.00—34.50, 4½ proc. Ziemskie przedwojenne 35.50—36.00, 4 proc. Tow. Kredytowego Ziemskiego 30.75, 4½ proc. Kr. m. Warszawy 37.00, 4½ proc. m. Warszawy przedwojenne 24.00.

Giełda towarowa.

Notowania Ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14,35—14,50, 125 f. 13,75—14, 120 f. 13,00, żyto 11,25—11,35, jęczmień pastewny 9,75—10,25, **browarowy** 10,25—11,75, owies 9—9,25, groch drobny 14—17.50, Victorja 22—28, zielony 18 do 23, mak niebieski 52—57, peluszka 10,75—11,25, wyka 11—12, mąka żytnia 60 proc. 34.75, pszenna 44.75.

Notowania Ziemiopłodów w Warszawie.

Żyto kongresowe 116 f. 37,50, 118 f. gwarantowane franco Warszawa 40,50 Obroty małe.

ZIEMIOPŁODY

Gdańsk, 9. 12. Notow. nieurzęd. ziemiopłodów: Pszenica 127 f. 14.35—14.50, 125 f. 13.75—14.00, 120 f. 13, żyto 11.25—11.35, jęczmień browarowy 10.25—10.75, pastewny 9.75—10.25, owies 9—9.25, groch drobny 14—17.50 Viktoria 22—28, zielony 18—23, peluszka 10.75—11.25, wyka 11—12, mak niebieski 52—57 60 proc. mąka żytnia 34.75, pszenna „000" stara bez domieszki zagr. 44.50, pszenna „000" stara z domieszką 25 proc. zagranicznej 45.25.

STANISŁAW WARTALSKI

Zagadnienie odrębnych izb handlowych.

I

Dotkniemy wreszcie najważniejszego pytania, mianowicie, czy handel ma dążyć do organizacji odrębnych izb handlowych czy też stać na gruncie wspólnych izb handlowo-przemysłowych. Wspomnijmy tu przedewszystkiem, że Zjazd Delegatów Naczelnej Rady z dnia 2 maja br. uchwalił dążenie do odrębnych izb handlowych na wypadek, gdyby przy organizacji izb zagrażała handlowi przewaga przemysłu i gdyby nie było widoków na równy udział w izbach reprezentacji interesów przemysłu i handlu.

Otóż na skutek wspomnianej uchwały uważaliśmy za swój obowiązek śledzenia przebiegu odnośnych debat, zarówno zrzeszeń przemysłowych i finansowych jak i uchwał związku izb i przyszliśmy do tego głębokiego przeświadczenia, iż zarówno stanowisko przemysłu, jak i finansów, a tembardziej w Związku Izb, bardzo poważnie zagraża sprawie należytej reprezentacji handlu, który niewątpliwie i nieuchronnie przegra, jeżeli w sposób wyraźny i stanowczy nie bedzie dążył do utworzenia odrębnych izb handlowych, oczywiście przy utrzymaniu zasady delegacji oraz ewentualnej nominacji.

Już poprzednio było zaznaczone, że nawet te wolne związki przemysłowe, które usilnie domagają się organizacji izb podług koncepcji delegacji i nominacji, stoją jednakże twardo na gruncie klucza podatku przemysłowego, płaconego przez członków danego Związku, a zbytecznym jest wyjaśniać, iż interes handlu wymaga parytetowego traktowania przemysłu i handlu albowiem jeżeli zejdziemy na drogę teryt. tzn. podatkowego, to wówczas powrócimy do tezy **bezpośredności**, wyborów przez masy wyborcze na zasadzie najmniejsze kwoty płaconego podatku czego właśnie domaga się Związek Banków i Giełdy pieniężne.

Żądanie to również przejawia się w związku Izby, a zastrzeżenia, czynione co do niedopuszczenia do głosu firm niezarejestrowanych, mają na celu eliminowanie od udziałów w wyboracb pośrednio tych wolnych związków wyłącznie kupieckich, które w przeciwnym razie miałyby prawo delegowania swych reprezentantów do Izb. Żądanie to zawiera w sobie niebezpieczeństwo zupełnie realne, jeżeli się zważy, że przemysł głosujący do izb jest w 100 proc. zarejestrowany, rzemiosło bowiem jedynie mogące obejmować firmy niepodlegające rejestrowi ma tworzyć odrębne izby rzemieślnicze. aNtomiast firmy handlowe niestety w 45 proc. nie są zarejestrowane i odrazu natknęliśmy się na taką sytuację, iż przemysł przy koncepcji wysuwanej przez Związek Izb, reprezentowany byłby 100 proc. swych głosów, handel zaś tylko w stosunku 45 proc. głosów.

Jeżeli teraz porównamy zarejestrowane firmy przemysłowe (bez rzemiosła), to one wyrażają się **czterema** tylko procentami w stosunku do wszystkich firm rzemieślniczych z VI do VIII kategorji patentów w roku 1925 wykupionych, natomiast zarejestrowanych firm handlowych było w tym samym czasie 55 proc. wykupionych patentów. W cyfrach absolutnych globalna cyfra patentów handlowych wynosiła 420 000, zaś patentów przemysłowych i rzemieślniczych około 233.000.

Absurdalność więc wspomnianego żądania jest rażąco widoczna i oczywiście jest w wiele większym stopniu niedemokratyczna, aniżeli żądanie delegacji do Izb.

Jednakowoż nie moglibyśmy się zgodzić na bezpośredność wyborów z udziałem niezarejestrowanych, do odrebncyh izb handlowych, gdyż to wywołałoby jak już zaznaczono, przewagę ochlokracji a chodzi wszak o delegowanie najlepszych sił, cieszących się zaufaniem wolnych organizacyj. O interesy zaś tych, którzy w wolnych związkach nie brali udziału, niema potrzeby się troszczyć, gdyż oni, korzystając z pełną garścią z ofiarnej, społecznej i pieniężnej akcji swych kolegów, opuszczali nas w chwilach najcięższego bytowania.

W każdym razie, jeżeli żądanie handlu pójdzie zdecydowane w kierunku izb, wynika to bowiem zarówno z wyraźnego brzmienia art. 68 Konstytucji jak i z faktu, że rzemiosło ma trzymać własne izby, jakkolwiek niewątpliwie wzgiędy dydaktyczne przemawiałyby raczej za wlaniem ich do odrębnych izb przemysłowych.

(Dokończenie nastąpi.)

Niespodziewana wizytacja p. Wojewody Pomorskiego.

Wąbrzeźno, 9 grudnia.

P. wojewoda pomorski gen. Młodzianowski bawił w sobotę, dnia 4 b. m., na inspekcji w Brodnicy, a w przejeździe do Torunia zjawił się w Wąbrzeźnie, postanawiając za jedną podróżą zwiedzić dwa miasta równocześnie.

Oprowadzony po wszystkich biurach przez p. starostę, p. wojewoda zastał wszędzie wzorowy porządek i ład, za co udzielił zarówno p. staroście, jak i wszystkim urzędnikom nieoficjalnej narazie pochwały, zapewniając, że Starostwo Wąbrzeskie pod względem administracji stoi o całe niebo wyżej od innych Starostw, jakie dotychczas zwiedził.

Po dwugodzinnej wizytacji p. wojewoda, serdecznie żegnany przez p. starostę i urzędników, opuścił nasze miasto, najzupełniej zadowolony — jak się zdaje — z przebiegu inspekcji. Jednakże, ponieważ była to wizyta nieoficjalna, należy się spodziewać, że w niedługim czasie p. wojewoda odwiedzi nasz gród powtórnie.

Na znak odbywanej inspekcji przez p. wojewodę, — podczas jej trwania, na dachu Starostwa powiewała flaga narodowa, budząc ciekawość przechodniów, nie mogących się zorjentować co do przyczyny tej nadzwyczajności.

„Wśród hucznej zabaw odezwał się złowieszczy głos trwogi...“

Nowe, dnia 9 bm.

Rodzina kupca p. L. obchodziła gody młodej panny, gdy nagle krótko po godz. 8 wiecz. z niewyjaśnionych dotychczas powodów wybuchł w zabudowaniach gospodarczych pożar. Zaalarmowana straż pożarna przybyła niebawem na miejsce pożaru. Spłonęły jednakże zapasy drzewa i węgli, tak, iż ogólnej szkody poniósł p. L. na 10 000 zł. Straty na szczęście są pokryte w ubezpieczeniu.

Tragiczny zgon kochanka i mniej tragiczna ucieczka kochanki.

Opóźno 9 grudnia br.

Zamieszkały w Zarzeninie, gminie Zajączkowo syn leśnika, niejaki Krycza, zakochał się nazabój w ubogiej dziewczynie z pobliskiej miejscowości Karlinowo. Młody Krycza miał względem swej narzeczonej jaknajlepsze zamiary. Cóż jednak, skoro ojciec na pobranie się z ubogą dziewczyną zezwolić nie chciał. Wobec zaciętego uporu ojca, młoda para postanowiła razem przenieść się w lepszą krainę. Wspólnie udali się na pobliskie pole, gdzie Krycza spowodował wybuch granatu ręcznego. W ostatniej chwili jednakże kochance zabrakło odwagi i wyrwaszy się z objęcia kochanka, uciekła. Natomiast młody Krycza został formalnie na kawałki porozrywany.

Poprzednio pożegnał się denat z swym bratem i pozostawił list dla swego bezlitosnego ojca.

Z Pomorza

NOWE.

Z ruchu politycznego. Jak chętnie organizuje się nasze społeczeństwo katolickie i narodowe miasta Nowego w naszem stronnictwie Demokracji Chrześcijańskiej, może posłużyć jako dowód ostatnie zebranie, które odbyło się dnia 2 grudnia br. na sali hotelu pana Borkowskiego. Przybyło dużo obywatelstwa, które z wielkiem zainteresowaniem wysłuchało referatu posła Albina Nowickiego.

Wszyscy mówcy, zabierający następnie głos udowodniali konieczność założenia tu stałego koła Ch. Dem., dotad bowiem mieliśmy tylko komitet organizacyjny. Wszyscy zebrani wyrazili jednomyślnie swą zgodę na utworzenie w Nowem koła Ch. Dem. Do zarządu wybrano jako prezesa p. Czesława Lesińskiego, jako wiceprezesa p. Leona Noryśkiewicza, jako sekretarza p. Czesława Piątkowskiego, jako skarbnika p. Kazimierza Gołkowskiego, jako ławników przemysłowca Augustyna Frankowskiego i kupca Juljana Borkowskiego.

Nowych członków zgłosiło się na zebranie 30. W zebraniu brał udział w charakterze nieproszonego gościa czy też kontrolera p. Sagański, prezes upadającego miejscowego „Strzelca“.

Usiłowane zabójstwo. Przed kilku dniami urządzono zamach na życie deputatnika Szczedryńskiego, zamieszkałego w jednej z okolicznych wniosek. Podczas jednego z ub. wieczorów, gdy Sz. na chwilę opuścił mieszkanie, padł nagle strzał z fuzji, godząc p. Sz. w dolną szczękę. Rannego przewieziono do domu chorych. Po sprawcy nie było śladu. W następstwie dochodzenia aresztowano onegdaj zięcia p. Sz. jako podejrzanego o usiławane popełnienie zabójstwa.

OSIE.

Z wioski. Niejednokrotnie czyta się po gazetach o beznadziejnym stanie dróg, zwłaszcza po ostatnich obfitych opadach. Nie lepiej się przedstawia sprawa i w naszej miejscowości, na której drogach panuje szczególnie ożywiony ruch, wskutek zwózki drzewa. Obecny nasz sołtys p. Kłoniecki stara się wszelkiemi sposobami o usunięcia zła, jednakże w obecnej porze wszelka ku temu akcja jest wielce utrudniona. Przystępuje się także do naprawy chodników. Obecnie np. kładzie się chodnik przy ul. Starogardzkiej, a w najbliższym czasie mają być łożone chodniki od rynku do poczty i obok kościoła i szokły przy ul. pod Tleń. Jest zatem nadzieja, że i u nas stosunki zmienią się pod tym względem na lepsze.

WĄBRZEŹNO.

Nominacja. P. Fr. Szymański, właściciel hotelu Pod Białym Orłem, dekretem prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu został mianowany sędzią niezawodowym przy Sądzie Okr. w Toruniu, aż do odwołania.

Opał dla ubogich. W czasie od 1 grudnia b. r. do 31 marca 1927 r. Magistrat wydawać będzie dla ubogich miasta Wąbrzeźna, pobierających bieżące wsparcie z funduszu Opieki Społecznej, opał w następujących ilościach: Każdy ubogi wzgl. uboga otrzyma miesięcznie 2 ctr. torfu i drzewo. Wydawanie opału nastąpi dwa razy miesięcznie i to co 2-go i 16-go każdego miesiąca.

KOWALEWO.

Echa wybuchu w księgarni p. Stankiewicza. W połowie sierpnia br. rozniosły gazety wieść o wybuchu w księgarni p. Stankiewicza. Byli i tacy, którzy posądzali p. St. o przechowywanie w swym składzie amunicji. Dnia 6 bm rozegrał się epilog tej sprawy przed Sądem Powiatowym w Toruniu. Akt oskarżenia zarzucał p. St. bezprawne przechowywanie łatwopalnych materjałów w składzie. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok uniewinniający.

BRODNICA.

Teatr w Brodnicy. Afisz zapowiada na nadchodzącą środę występ teatru z Grudziądza, który odegra **„Ułani księcia Józefa“** krotochwilę ze śpiewami i tańcami przy udziale orkiestry 65 p. p. Początek godz. 8-a.

TUCHOLA.

Teatr grudziądzki w Tucholi. W nadchodzący wtorek teatr grudziądzki wystąpi w Tucholi, raz tylko jeden i przy udziale orkiestry 65 p. p. Artyści odegrają świetną krotochwilę ze śpiewami i tańcami **„Ułani księcia Józefa“.** Początek godz. 7.15 wieczorem. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

MINIKOWO, pow. tucholski.

Brak drzewa. W wiosce naszej, położonej w Borach, odczuwa się od pewnego czasu brak drzewa. Dziwne to, ale prawdziwe — choć lasów pełno naokoło, tu drzewa opałowego niema. Tłumaczy się to bardzo rzadkiemi w naszej okolicy licytacjami drzewa (ostatnia odbyła się 2 sierpnia). Inne nadleśnictwa, jak Gołąbek, Sarniagóra, Wierzchlas, miewają częste licytacje, ponieważ grasowała tam sówka-chojnówka. Nasze nadleśnictwo Zamrza natomiast sprzedaje mało drzewa. Spodziewać się jednak trzeba, że wnet i tu odbędzie się licytacja, ażby ludność mogła zaopatrzyć się w opał na zimę.

STAROGARD.

Zmiany w prokuratorji. Na miejsce odchodzącego do Gniezna p. Janusza, przydzielony został do tutejszej prokuratury sądu okręgowego p. W. Konieczny ze Lwowa.

O budowę bursy. Przed paru dniami na posiedzeniu zarządu Tow. Opieki szkolnej przy państw. gimnazjum, postanowiono powołać odpowiedni komitet, któryby się zajął budową bursy dla młodzieży gimnazjalnej, która zmuszona jest dojeżdżać pociągami, nie mając możności zamieszkać na pensji. Wybitną pomoc przyrzekło wielu zamożniejszych przyjaciół młodzieży. Uchwalono zwrócić się do Wydz. Pow. o oddanie odpowiedniej parceli pod budowę, tak, aby po przyjęciu odpowiedniego planu można było z wiosną przystąpić do budowy.

PELPLIN.

Zebranie Katol. Stowarzyszenia Młodzieży. Ubiegłej niedzieli, dnia 5 b. m., odbyło się tu o godz. 5 i pół w sali „Ogniska“ zwykłe plenarne posiedzenie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży. Zebranie zaszczycili swoją obecnością: ks. proboszcz Lewandowski, patron Stowarzyszenia ks. Wencki, redaktor „Pielgrzyma“ p. Lewandowski, p. kpt. Gzella i p. prof. Budych.

Zebranie zagaił prezes Stowarzyszenia, witając przybyłych gości i członków. Protokuł z ostatniego zebrania odczytał sekretarz. — Zabrał głos redaktor p. Lewandowski i wygłosił treściwy wykład na temat Powstania Listopadowego. Prelegent skreślił najpierw dzieje powstania, następnie przeszedł do czasów obecnych i po krótkiem porównaniu czasów niewoli i powstania z dzisiejszym okresem, zakończył swój wykład tem, że takiej dziś wiary w lepsze jutro nam potrzeba, jaką mieli bracia nasi po nocy 29 listopada. — Zebrani podziękowali redaktorowi oklaskami za wygłoszoną prelekcję.

W dalszym ciągu zebrania ks. patron Wencki złożył sprawozdanie z ostatniej zabawy i przedstawienia. Następnie omówiono sprawę odznak, czapek i mundurków. — Na wniosek ks. proboszcza Lewandowskiego postanowiono dokonać w przyszłości wspólnego zdjęcia fotograficznego.

CHOJNICE.

Wybór Komisji Szacunkowej. Do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na okres 1927/29 wybrał Sejmik Powiatowy na ostatniem swem posiedzeniu następujących pp. Główczewski, Jan Lipienica, Kliuka F., rolnik Brusy i Sowiński, W. rolnik Łęg. Na zastępców wybrano: Wróblewski L., kupiec Brusy, Kiedrowski B., kupiec Czersk, Kiedrowski A., rolnik Brzeźno.

Zaciągnięcie pożyczki. Na ostatniem swem posiedzeniu wyraził Sejmik Powiatowy swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 000 zł. z Banku Powiatowego w Chojnicach i 6 250 zł. z Kom. Banku Kred. w Poznaniu na zasilenie życia gospodarczego w pow. Chojnickim.

Ubiegłej niedzieli, 5 b. m., miasto nasze było świadkiem podniosłej uroczystości, jaką zgotowało nam tutejsze gimnazjum państwowe, urządzając uroczystą akademję ku czci nieodżałowanej pamięci mocarza słowa, ś. p. Jana Kasprowicza.

Inicjatywa urządzenia akademji w hołdzie wielkiemu synowi Polski wyszła ze strony dyrektora tut. gimnazjum p. Korzeniewskiego, który też wygłosił na podniosłą nutę nastrojone słowo wstępne. — Z kolei wysłuchano sumiennie opracowanego i ze swadą wypowiedzianego odczytu p. prof. Sułkowskiego na temat „Twórczość Kasprowicza“. Prelegent zachęcał zebranych, a w szczególności młodzież gimnazjalną do pilnego studjowania tytanicznych utworów poety, urodzonego, tak jak i wielu z obecnych, na ziemi b. zaboru pruskiego, w Wielkopolsce.

Obfity i umiejętnie dobrany program zawierał pozatem śpiewy chóralne i deklamacje oraz popisy orkiestry gimnazjalnej pod batutą p. prof. Wagnera, które szczególniej podobały się obecnym.

Licznie zebrana doborowa publiczność naszego miasta nie szczędziła oklasków i słów uznania pod adresem inicjatorów i wykonawców, a opuszczając gościnne progi gimnazjum, niejeden zapytywał się w duchu, kiedy podwoje auli otworzą się po raz wtóry, aby siać mocarne słowo, pieśń i muzykę polską.

Święto Stanisława Kostki. W niedzielę, 5 b. m., o godz. 8 wiecz. odbyła się na sali Hotelu Centralnego uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki. Sala była przepełniona po brzegi, a program obfity i doborowy. Nasamprzód wystąpiła „Lutnia“ chojnicka i odśpiewała pieśń „Witaj św. Stanisławie!“. Po śpiewie uczeń Głomski wygłosił deklamację p. t. „Pokłon Świętemu“, poczem p. Pierzyńska przed ustawionym ołtarzem wygłosiła piękny wiersz p. t. „W mroku kościoła“. Następnie było przemówienie ks. wikarego Borzyszkowskiego, wykład wspomnień życiowych św. Stanisława Kostki — p. prof. Sicińskiego, przemówienie p. Jackowskiego z historji Polski, deklamacje itd. Całość wypadła bardzo dobrze. Inicjatorzy zasługują na uznanie, gdyż nie szczędzili trudu i mozołu dla upiększenia tak miłego i wzniosłego wieczorku. Program wyczerpano o godz. 11-ej. Uroczystość ta pozostanie niejednemu w miłej i długiej pamięci.

Z życia Związku Inwalidów Wojennych. W niedzielę, dnia 5 b. m., odbyło się w hotelu Centralnym miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, wdów i sierot, które zagaił i przewodniczył prezes Tow. p. Oswaldowski. P. Wojnowski po przeczytaniu protokółu podał do wiadomości, że niektórzy inwalidzi jeżdżą do P. K. U. w Starogardzie celem badania bez poprzedniego zameldowania się w P. K. U. Inwalidzi powinni na 2 miesiące przed badaniem zgłaszać się do P. K. U. w tej sprawie piśmiennie. W razie choroby należy załączyć świadectwo lekarza miejscowego. Jeszcze w tym roku uskuteczniona będzie rewizja koncesyj na towary tabaczne, restauracje itp. Przy rozdawaniu koncesyj mają pierwszeństwo inwalidzi. W tej sprawie mogą się zgłaszać poszczególni inwalidzi do Zarządu tut. Koła, a otrzymają odpowiednie informacje. — Tegoroczna „gwiazdka“ inwalidów, wdów i sierot wyznaczona jest na czwartek, 23 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali hotelu Centralnego. Jest do obdarzenia 112 wdów i sierot i 226 inwalidów. By ulżyć kasie inwalidów postanowiono, tak jak w innych latach, chodzić z listami dobrowolnych datków. Miejmy nadzieję, że tutejsze jak i pozamiejscowe obywatelstwo przyczyni się do dobrego celu. — W wolnych głosach przemawiali p. Górecki i p. Bembenek. P. Górecki nadmienił, że bardzo wielu inwalidów nie zapłaciło dotąd składek członkowskich. — Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Oswaldowski zebranie solwował.

Zebranie osadników rolnych. W niedzielę, dnia 5 b. m., o godz. 12 w południe, w salce p. Jażdżewskiego odbyło się miesięczne zebranie Osadników Rolnych. Po zagajeniu i przeczytam protokułu omawiano m. in. sprawę wzorowej gospodarki osadników w Pawłowie. W sprawie tej przemawiali: przewodniczący p. Husarek i p. Narloch. Osadnicy w Pawłowie własnym kosztem pobudowali stodoły, nie czekając na obiecywania Głównego Zarządu Osadników, któremu to wystawili weksle na dostarczenie stodół. — Długo debatowano również nad sprawa „Rolnika“. Pod adresem b. kierowników, Matejczyka i Dolaty, padło kilka ostrych uwag. — Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

Przytrzymanie zbiega. Na tut. odcinku granicy przytrzymany został niejaki Szreder, który ongiś zbiegł z zakładu poprawczego w Chojnicach.

WIELE, pow. chojnicki.

Cyganie. Już od dłuższego czasu grasują w tut. okolicy bandy cygańskie. Kobiety trudnią się wróżeniem, a ich natrectwo staje się wprost nieznośnem. Niejedna już kobiecina padła ofiara chytrości cygańskiej czeredy.

TCZEW.

Nadużycia w Ajencji zdawczej. Wskutek podejrzenia o uprawnianie przemytnictwa ładunków wagonowych i zaginięcie pieczątki z tut. ajencji zdawczej, aresztowano w dniu 4 bm. pracownika kolej. niejakiego Pietruszyńskiego, którego odstawiono do więzienia w Starogardzie. Śledztwo w toku.

Wykolejenie wagonów. Dnia 4 bm. wykoleiły się na tut. dworcu kolej. podczas przetaczania 4 wagony, wskutek czego ruch został wstrzymany na przeciąg 2 godzin. Wypadku w ludziach nie było.

Zebranie Z. U. K. W ub. sobotę odbyło się tu walne zebranie koła Związku **Urzędników** Kolejowych. Obszerny referat w sprawach związkowych wygłosił specjalnie przybyły z Warszawy delegat i prezes okręgowy p. Michalski. W czasie dyskusji utyskiwano na niesprawiedliwy podział premji za prace przetokowe, nadmieniając, iż lwią część premji otrzymują wyżsi urzędnicy, chociaż właściwymi wykonawcami pracy są przetokowi, którym przypadnie w udziale skromna tylko premja w wysokości od 8—25 zł.

Na wzór nalewek. Napływ żydostwa do naszego miasta jest wprost niesłychany. Przy ul. Krótkiej osiedliło się w ostatnim półroczu aż 7 żydów-kupców. Wprowadzają oni w użycie dotychczas u nas nie praktykowany sposób wabienia do siebie klijenteli. Nieraz bowiem wprost bezczelnie wychodza oni z swych sklepów na ulicę i tu zachwalają swe towary. Maluczko, a będziemy mieli w Tczewie miniaturowe wydanie warszawskich Nalewek.

GDYNIA.

Nie udała się sztuka. Przed kilku dniami aresztowano tu żyda, Moszka Perla z Warszawy, który usiłował przemycić 11 kg złota zagranicę. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia jednego z wywiadowców policji politycznej, której Perl znany był jako niebezpieczny komunista. Wilka ciągnie do lasu, to też i Perl chcąc dostać się do tego gniazda wichrzycieli politycznych, wiedział, że z dobrze wypchaną kieszenią bolszewickim złotem, będzie mile widzianym gościem i tu już bezpiecznie będzie mógł uprawiać swa desktrukcyjną robotę.

GDAŃSK.

Borsuki na nizinach gdańskich. Od pewnego czasu pojawiają się na nizinach gdańskich borsuki, które, choć często ukrywają się tylko w lasach, szukają teraz i na otwartym polu kryjówek w jamach. W tych dniach z jamy na polu, należącem do obywatela ziemskiego p. Thies ma na (Störbuderkampe), wyskoczył borsuk, którego ów obywatel zastrzelił na miejscu, a niedawno gospodarz p. Hohmann W Reimerswalde również upolował borsuka na polu. Oba borsuki były dość duże i dobrze odżywione.

Kronika

GRUDZIĄDZ, 10 go grudnia 1926 r.

KALENDARZYK: Piątek 10 N. P. M Loret.
Sobota 11 Damazego p.
Wschód słońca 8 1, zachód 15 14.
Wschód księżyca 12 13, zachód 2134

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 4 do 10 grudnia — Apteka pod Lwem, ul. Pańska nr. 22, telef. 40.

*

—** **STAN POGODY.** (Według danych P. I. M.). W Zakopanem rano padał śnieg przy temperaturze — 5 st., szata śnieżna wynosiła 12 cm., cisza.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: zachmurzenie duże i mglisto. Cieplej — temperatura w pobliżu 0 st. na zachodzie i w środku kraju, nieco poniżej w pozostałych okolicach; miejscami śnieg (na wybrzeżu deszcz). Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w dniu wczorajszym 1,68 mtr.

*

—** **KALENDARZYK TEATRALNY.**

Piątek 10. 12. — popoł. o godz. 4-je specjalne przedstawienie tylko dla wojska „**Ułani księcia Józefa**".

Piątek 10. 12. — **wieczorem punkt. o godz. 8,15 „Wielki wieczór aryj, pieśni i muzyki". Wykonawcy: Janina Korsak-Targowska (sopran dramatyczny), Lidja Wrocka (harfa), oraz prof. Władysław Burkardt (fortepian).**

Sobota 11. 12. — popoł. o godz. 4-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, oraz popularne „**Wesele**" **Wyspiańskiego.** Ceny miejsc najniższe od 40 gr.

Sobota 11. 12. — **wieczorem** specjalne przedstawienie popularne dla rzesz pracujących. Ceny miejsc 50 gr., 80 gr. i 1.20 zł. (łącznie z szatnią) „**Podróż po Warszawie**".

CO GRAJĄ W KINACH.

—** „**KINO „ORZEŁ"** demonstruje od czwartku drugą i ostatnią część wspaniałego arcydzieła filmowego według znanej powieści Wiktora Hugo pt. „**Nędznicy**". W rolach głównych **Gabriel Gabrio** (Jean Valjean) oraz **Sandra Milowanow** (Kozetta). W krótce „**Potop**".

—** **KINO „APOLLO"** wyświetla od środy znany już w Grudziądzu film warszawskiej wytwórni „Spinks" pt. „**Tajemnica przystanku tramwajowego**". W rolach głównych **Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn.**

*

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„**Wesele" dla młodzieży.** W nadchodzącą sobotę Dyrekcja teatru wystawia raz jeszcze wspaniałe arcydzieło Wyspiańskiego „**Wesele**" które dane będzie specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach minimalnych, tj. od 40 gr. Początek przedstawienia punkt. o godz. 4-ej popoł.

Przedstawienie popularne. W nadchodzącą sobotę odbędzie się specjalne przedstawienie dla rzesz pracujących po cenach dostępnych dla szerszego ogółu, po cenach łącznie z szatnią po 50, 80 i 1,20 zł. Większą część biletów wykupił zarząd fabryki „Unia", oraz znana fabryka „Pomerania". Artyści odegrają pełną humoru krotochwilę, urozmaiconą śpiewami, popisami baletowemi, oraz sprowadzeniem nowego programu kabaretowego „**Podróż po Warszawie**". Przedstawienie zakończą efektowne huśtawki z deszczem żywych kwiatów na publiczność. Początek godz. 8-a.

„**Osiołkowi w żłobie dano...**" przewyborna farsa, wystawiona będzie raz jeszcze w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.50 zł. Początek godz. 4-a.

„**Podatek majątkowy**" przewyborna komedja Adama Grzymały-Siedleckiego powtórzona będzie na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu. Początek godz. 8-a.

Zagadka XX wieku: t. j. znany z występów poprzednich Ben-Ali, zaprodukuje się w nadchodzący wtorek, tj. dnia 14-go bm.

—** **Z TEATRU: „Podatek majątkowy".** Premjera wczorajsza, wesołej komedji Adama Grzymały-Siedleckiego wypadła naogół bardzo dobrze, zawdzięczając starannie reżyserji p. Leona Jaroszyńskiego. Artyści tworzyli ensemble dobrze zgrany, główne role spoczywały w rękach: pp. Porębskiej, Nadwornej, Mrowińskiej, Kossakowskiej, Opalińskiego, Rymszy, Jaroszewskiego, Kisielewskiego, Burskiego, Jóżwickiego i innych.

Wyjątkowa interpretacja i swoboda w odtwarzaniu ról całego zespołu przyjęta została gorąco przez publiczność.

Szczegółową recenzję podamy w następnym numerze „Głosu".

Dziś Wielki Wieczór aryj, pieśni i muzyki w Teatrze Miejskim.

Dzisiejszy wieczór aryj, pieśni i muzyki zapowiada się wspaniale. Program obfity i doborowy złożony z arcydzieł literatury muzycznej. Znakomita artystka operowa p. **Janina Korsak - Targowska** czarować nas będzie swoim wspaniałym sopranem dramatycznym przy akompanjamencie znanego kapelmistrza p. **Lewickiego.** Harfa — instrument tak mało w Polsce obecnie rozpowszechniony, dźwięczyć będzie nietylko na strunach instrumentu, lecz na strunach duszy słuchacza, którą poruszy ręka **Lidji Wrockiej,** znanej harfistki, koncertmistrzyni petersburskiej Filharmonji. Znany profesor, kompozytor - pianista, **Władysław Burkath,** odegra najcenniejsze utwory, hołdując przedewszystkiem utworom Chopina.

Jak widać z powyższego, czeka naszych melomanów prawdziwa uczta artystyczna, rzadko bowiem zdarza się, by koncert obsadzony był tyloma siłami pierwszorzędnemi. Całość więc zadowolić musi nawet najwybredniejszych słuchaczów. To też zebranej publiczności wieczór dzisiejszy na długo zostanie w pamięci. Jak niesie wieść, cała inteligencja wyznaczyła sobie dzisiaj rendez-vous w teatrze.

Początek punktualnie o godzinie 8,15 wieczorem. Z chwilą rozpoczęcia każdego poszczególnego numeru, wejście na salę będzie wstrzymane. Bilety nabywać można w cenie od 1 zł. do 5 zł. w dziennej kasie („Wielkopolanka"), pozostałe zaś w kasie dziennej przy wejściu.

Prześwietlanie dróg.

Wywiad z naczelnikiem wydziału drogowego w starostwie grudziądzkiem p inżynierem Janem Kunertem.

Przyczyny wycinania drzew na drogach. — Ogólna ilość „skazanych" na śmierć. — Trojaki rodzaj kwalifikacji „skazańców". — Czy to jest wandalizm?

Sprawą „prześwietlania dróg", czyli, mówiąc prościej, wycinaniem drzew, rosnących na naszych drogach, interesuje się tutejsze społeczeństwo w stopniu daleko wyższym, aniżeli możnaby przypuszczać. Zainteresowanie to idzie jednak w mylnym kierunku. Publiczność widzi jakieś „wycinanie drzew" na szosach, drzew najstarszych w dodatku, okazałych i mimowoli zżyma się na widok szanownych patrjarchów drogowego drzewostanu, padających bez skargi pod ciosami „bezlitosnej" siekiery.

Klasycznym przykładem takiego nieporozumienia była notatka jednego z naszych korespondentów, jaka pojawiła się w nr. 283 naszego pisma, a którą już dnia następnego musieliśmy opatrzyć stosownym komentarzem ze strony redakcji.

Pragnąc jednak przedstawić wyczerpująco całokształt zagadnienia zwróciliśmy się po garść kompetentnych informacyj w tej sprawie do p. inżyniera Jana Kunerta, któremu te sprawy z urzędu podlegają.

— Czemu Wydział Powiatowy każe wycinać drzewa na drogach? — zapytujemy na wstępie.

— Na wielu tutejszych szosach znajdują się miejsca obsadzone bardzo gęsto dużemi drzewami po obydwu stronach drogi — słyszymy odpowiedź — w odległości 1 i pół do 2, a najwyżej 3 m. od siebie. — W miejscach tych, jak to słusznie zaznaczył „Głos Pomorski" we wczorajszej notatce p. t. „W imię prawdy", drogi są silnie zacienione, wskutek czego na powierzchni jezdni utrzymuje się stale wilgoć i błoto, a w zimie powoli tająca powłoka lodowa, co powoduje niszczenie samych dróg.

— Ile drzew przewiduje się na wycięcie? — indaguję p. inżyniera.

— Całkowita liczba wyniesie 1 740 sztuk drzew różnego rodzaju, jak lip, klonów, topoli, jesionów i grabów, na ogólną ilość drzew około 80 000 sztuk. Zamierzone więc oczyszczenie nie uczyni żadnego widocznego uszczerbku w zadrzewieniu.

— Jakie rodzaje drzew skazuje się na „pierwszy ogień" przy wycinaniu? — informujemy się dalej.

— Rozróżniamy pod tym względem trzy kategorje. Pierwsza — to drzewa leśne (ogółem 195 sztuk), wysadzane częstokroć w jednym szeregu z drzewami owocowemi, którym przeszkadzają w rozwoju i zmniejszają wydajność plonów.

Druga kategorja — to dęby w sile wieku (około 60—70 lat) o dostatecznych wymiarach (40—65 cm. średnicy i wysokości 2 m. od poziomu bankietu drogi) na drzewo materjałowe. **Dęby te zwężają poważnie szerokość drogi swą grubością u odziomka. Znajdując się w sile wieku, przedstawiają obecnie jeszcze wartość materjalną. Mogą być więc sprzedane za dobrą cenę, z czego należy skorzystać, gdyż u niektórych zaczynają już schnąć gałęzie, co obniża wartość drzewa.**

Wreszcie trzecia kategorja — ciągnie p. inż. Kunert — to drzewa stare, częściowo nadgniłe i spróchniałe, grube (o średnicy 70 cm.) lipy w ilości 700 sztuk, które muszą być wycięte, gdyż zachodzi obawa, że silna burza może je obalić, jak to się zdarzyło przed trzema laty. Drzewa te nadają się tylko na opał, gdyż nic przedstawiają żadnej wartości materjałowej.

— Interesujący wywiad skończony. Opuszczam gabinet energicznego inżyniera, zapewniając go, że chyba tylko neurastenicy mogą dopatrywać się w wycinaniu drzew na szosach — wandalizmu.

—** **III WIECZÓR BAJEK** urządza N. O. K. w niedzielę, dnia 12-go grudnia o godzinie 3 i pół w szkole Wydziałowej, przy ulicy Trynkowej 19. W programie: „Legendy o Matce Boskiej i Małym Jezusku", oraz „Zochnaa w krainie śnieżek". Wstęp dla dzieci 20 groszy, dla dorosłych 50 gr.. Czysty dochód przeznacza się na powiększenie i utrzymanie biblioteki w Szpitalu Miejskim.

—** **KONCERT CHÓRU MĘSKIEGO „ECHO".** Znany zaszczytnie w naszem mieście **chór męski „Echo"** urządza w poniedziałek dnia 13 bm. w **Teatrze Miejskim, „Wielki Koncert".** Współudział przyrzekły łaskawie p. **rotmistrzowa de Latour** (śpiew), oraz p. **St. Węglikowska** (balet).

Chór męski „Echo" wykona m. i. przepiękną „Pieśń rybaka" Feliksa Nowowiejskiego, oraz potężne „Sztandary na Kremlu" Lachmana. **Dyryguje prof. p. Fr. Heyna.**

Fortepian koncertowy „Feurich" wypożyczony bezinteresownie z firmy Sommerfeld.

Koncert ten powinien wzbudzić wielkie zainteresowanie w naszem mieście. Chór męski „Echo" jest jednym z najlepszych w Grudziądzu, na popisie Pomorskich Towarzystw Śpiewackich otrzymał trzecią nagrodę.

Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety nabywać można w dziennej kasie „Wielkopolanki".

—** **WIECZOREK SODALICYJNY,** na którego program złożą się wykład, śpiewy, deklamacje oraz obrazek sceniczny, odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go grudnia br. o godzinie 6 i pół wieczorem w auli państwowego gimnazjum żeńskiego, przy ulicy Trynkowej. Zarząd Sodalicji uczenic państw. gimnazjum żeńskiego prosi o jaknajliczniejszy udział młodzieży, oraz wszystkich osób, interesujących się życiem młodzieży.

—** **OTWARCIE BIBLJOTEKI DLA CHORYCH W SZPITALU MIEJSKIM.** Staraniem N. O. K. została z dniem 6-go grudnia br. otwarta biblioteka dla chorych w Szpitalu Miejskim. Zapotrzebowanie książek przez chorych jest wielkie. **Biblioteka została stworzona dzięki wydatnej pomocy Tow. Czytelni Ludowych,** niektórych firm księgarskich, członkiń N. O. K. oraz z dochodu wieczorów bajek, urządzanych co miesiąc przez Narodową Organizację Kobiet.

—** **WIECZÓR WALK BOKSERSKICH** odbędzie się staraniem sekcji bokserskiej T. Sp. „Olimpja" w sobotę, dnia 11-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w sali „Tivoli", przy ulicy Lipowej.

Pięściarze Olimpji zmierzą się z pięściarzami miasta Torunia. Lubański — mistrz Pomorza — walczyć będzie z mistrzem Torunia Wiśniewskim I. Kierownictwo sekcji zaznacza, że drużyna „Warty" poznańskiej do Grudziądza nie przybędzie, z powodu zbyt wysokich kosztów, które Tow. Sportowe Olimpja nie jest w możności pokryć.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Przewodnicząca K. P. H., p. inżynierowa Wanda Boberska składa za naszem pośrednictwem jaknajszczersze podziękowanie dyr. Teatru Miejskiego p. Henrykowi Czarneckiemu oraz głównemu reżyserowi teatru p. Stanisławowi Zięciakiewiczowi za zajęcie się wieczorem św. Mikołaja. Równocześnie dziękuje artystom teatru za współudział w wieczorze i pełne poświęcenia rozdawanie darów pomiędzy naszych milusińskich.

—** **ZARZĄD K. P. H.** składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie Dyrekcji fabryki „Unia" za dar 100 złotych na letnie obozy harcerskie.

Zasądzenie redaktora „Gazety Grudziądzkiej".

„Gazeta Grudziądzka" umieszczała przez dłuższy czas artykuły, skierowane przeciwko Patronowi Spółdzielni ks. senatorowi Adamskiemu. Ks. Adamski wytoczył redakcji „Gazety Grudziądzkiej" skargę, a w dniu 2-go grudnia zapadł **wyrok Sądu Ławniczego w Poznaniu przeciwko redaktorowi „Gazety Grudziądzkiej" p. Zasadzkiemu, skazujący go na karę 600 złotych grzywny lub 40 dni aresztu.**

—** **ZARZĄD TOWARZYSTWA CZYT. DLA KOBIET** zawiadamia swe członkinie, że kursor Kielich nie jest upoważniony do zbierania składek miesięcznych.

—** **NOWA PLACÓWKA SPORTOWA W GRUDZIĄDZU.** W czwartek, dnia 9 bm. odbyło się w lokalu p. Matuszewskiego przy ul. Mickiewicza, zebranie konstytucyjne Polskiego Klubu Tenisowego w Grudziądzu.

Do Zarządu utworzonego klubu weszli: jako prezes p. S. Ziętkowski, wiceprezes St. Hajec, sekretarz R. Kirsztejn.

Nowo wybrany Zarząd żywi nadzieję silnego poparcia społeczeństwa, a przedewszystkiem władz Miejskich, którem to na rozwoju tej pięknej sekcji tenisowej zależeć powinno.

Zapisy członków przyjmuje sekretarjat klubu (ul. Chełmińska 7.)

—** **WIĘKSZE WYGRANE 3-ej KLASY 14-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ. Zł 50 000:** 55963, **zł 20 000:** 44856, **zł 5 000:** 53016, **zł 2 000:** 27280, **zł 500:** 6920, **zł 300:** 865, 21522, 41381, 46246, 56578, 57120, **zł 400:** 49074, 52871, 63431, 71510,

Zł 250: 5465, 7494, 12483, 19977, 30600, 3461, 36360, 53984, 61575, 65083, 65333, 65545, 72198, 75964.

Zł 225: 1293, 2263, 4837, 5975, 6001, 6801, 7541, 8853, 8925, 10253, 11119, 11827, 12218, 14543, 155223, 16485, 16617, 17100, 18328, 19736, 20080, 25462, 26243, 30572, 30817, 31739, 34862, 38826, 40259, 43003, 43293, 44870, 45384, 46125, 47205, 47366, 48004, 49200, 51453, 53746, 53938, 54044, 54901, 58198, 58347, 60123, 60941, 61309, 61445, 63038, 63678, 63980, 64049, 64872, 66675, 67683, 67826, 70010, 70129, 70158, 71333, 71434, 73658, 74629, 74941, 75258, 76331, 78353, 78358.

Stawki i mniejsze wygrane nie zamieszczone w niniejszym wykazie.

—** **WETERANI Z ROKU 1863 NIE PŁACĄ PODATKU OD LOKALI.** Weterani — uczestnicy powstania z 1863 r. o ile pobierają zaopatrzenie weterańskie na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z 6 listopada L. D. P. O. 3003/IV są zwolnieni od podatku od lokali. Weterani jednak, jeżeli oprócz zaopatrzenia weterańskiego posiadają dochód z innych źródeł w rozmiarach przewyższających zaopatrzenie emerytalne, nie korzystają z uwolnienia od podatku od lokali.

—** **10 i 20 ZŁOTOWE MONETY ZŁOTE.** Jak się dowiadujemy, mennica państwowa bije obecnie dziesięcio i dwudziestozłotowe monety złote, których wybito dotychczas w ilości około 160 000 sztuk. Monety te nie są puszczone w obieg, jednak mogą być nabywane za gotówkę według kursu złota lub też za obcą walutę.

—** **DEKRET O TARGACH I WYSTAWACH.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu kończy ostatnio prace związane z opracowywaniem projektu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o targach gospodarczych i wystawach. Projekt ten przedstawiony będzie w czasie przyśpieszonym Radzie Ministrów. Dekret obowiązywać ma od 1 stycznia 1927 r. Dekret idzie w kierunku uzależnienia targów i wystaw od zezwoleń rządowych.

—** **OSTRZEŻENIE.** Ostrzega się członków Koła Przyjaciół Harcerzy przed uiszczaniem składek miesięcznych na ręce kursora Kielicha, który z dniem 1-go grudnia przestał być kursorem towarzystwa.

—** **KRADZIEŻ KARTOFLI.** Franciszek Najdrowski, zamieszkały przy ulicy Biskupiej 2, donosi o kradzieży kartofli z piwnicy.

—** **ARESZTOWANIE MORDERCY.** W **dniu wczorajszym został aresztowany niejaki Jan Kwaśniak, zamieszkały przy ulicy Chełmińskiej 87, na podstawie pisma z komendy policyjnej w Rzeszowie, jako podejrzany o morderstwo rabunkowe. Kwaśniak zostanie odstawiony do Rzeszowa.**

—** **ZŁODZIEJE W WARSZTACIE STOLARSKIM.** Niejaki Władysław Pedliński, zamieszkały przy ulicy Poniatowskiego 2, donosi o kradzieży narzędzi stolarskich, ogólnej wartości 75 zł.

Podróż dookoła świata

o prem ę 40.000 dolarów, wyznaczoną przez holenderski klub sportowy „Rapid Bon" U. S. A.

Członek wyprawy p. Karol Kokatt w Grudziądzu.

W dniu wczorajszym odwiedził redakcję naszego pisma członek holenderskiej wyprawy dookoła świata p. Karol Kokatt.

Jak nas informuje p. Kokatt, wyprawa powyższa została zorganizowana przez holenderski klub sportowy „Rapid Bon" U. S. A. i rozpoczęła się w roku 1920. W skład odważnych podróżników wchodzą J. v. Lingen z żoną, Karol Kokatt oraz Karol Saefeld. Cel wyprawy jest ściśle naukowy, a mianowicie: zadaniem podróżników jest opracowywanie książek oraz robienie zdjęć filmowych.

Dotychczas przebyto 44 000 kilometrów.



KAROL KOKATT

Podróżnicy zwiedzili kolejno Holandję, Belgję, Francję, Szwajcarję, Włochy, Hiszpanję, Portugalję, Marokko, Algier, Tunis, Tripolis, — następnie udali się przez Saharę do belgijskiego Konga, — zwiedzili Kapstadt, Transwal, wschodnią Afrykę, Egipt, Palestynę, Damaszek, Turcję, Grecję, Bułgarję, Rumunję, Jugosławję, Węgry, Austrję, Szwajcarję, Czechosłowację, Niemcy, a obecnie Polskę.

Jeden z podróżników, p. Karol Saefeld zmarł w Afryce, w Langenburgu, na malarję.

Podróż odbywała się pieszo, rowerami, konno, automobilami, łodziami, składanemi, saniami itp.

Obecnie dzielna i nieustraszona trójka podróżnicza jest w drodze do Indji, Japonji i Chin.

Na utrzymanie zarabiają podróżnicy sami przez sprzedaż pocztówek oraz korespondencję do gazet. Wszyscy trzej członkowie wyprawy władają 12 językami.

P. Kokatt zamieszkał w Grudziądzu w Hotelu pod Pocztą, gdzie też służy zainteresowanym wszelkiemi wiadomościami.

W jutrzejszym numerze umieścimy ciekawe opisy podróży, m. i. opisy walki byków w Hiszpanji oraz wrażenia z podróży przez Saharę.

Ruch towarzystw

(rt) **Miesięczne zebranie Koła Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz.** odbędzie się w sobotę, dnia 11-go bm., o godzinie 6-ej wieczorem w Leśniczówce.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia. 2. Twórczość Chopina na obczyźnie (ref. kol. Osiński). Ilustrację muzyczną wykona p. prof. Heyna. 3. Sprawozdanie komitetu zabawowego. 4. Wnioski i wolne głosy. Zarząd prosi o liczny udział członków jak i sympatyków.

Wiadomości sportowe

GIGANTYCZNA BUDOWLA STADJONU SZCZĘŚLIWICKIEGO GOTOWA BĘDZIE W LIPCU ROKU 1927.

Wielki stadjon reprezentacyjny budowany przez miasto na forcie Szczęśliwickim już obecnie daje możność zorjentowania się w ogromie jego założenia. Otóż stadjon posiadać będzie bieżnię 500 mtr. o prostej długości 210 mtr., tor kolarski o obwodzie 660 mtr., strzelnice, pływalnię, oraz 6-ciopiętrowe trybuny żel.-betonowe, obliczone na 25.000 widzów.

NOWE WŁADZE POLSKIEGO ZWIĄZKU SZERMIERZY.

Na odbytem w Krakowie walnem zgromadzeniu P. Z. szermierczego wybrano następujący skład zarządu na r. 1927: prezes — p. Papee oraz członkowie pp.: Pochwalski, Nussbaum, Ader, Sobolewski, Szymański.

SEZON ZIMOWY NADCHODZI.

Mistrzostwo Polski w łyżwiarstwie odbędzie się 29 i 30 stycznia w Warszawie, mistrzostwo Polski w hockeyu lodowym — 12 i 13 lutego w Zakopanem, a mistrzostwo Polski w narciarstwie — 18, 19 i 20 lutego w Zakopanem lub Krynicy.

Członkowie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów przystąpili do treningów zimowych na torze krytym w sal' gimnastycznej na Dynasach. Tor ma obwodu tylko 60 mtr. Pozatem rozpocznie działalność sportową sekcja łyżwiarska W. T. C.

RZĄDOWE KURSA INSTRUKTORSKIE.

W związku z planami M. Spraw Wojsk. odnośnie rozbudzenia ruchu sportowego wśród szerokich mas ludności, projektowane są przez to ministerjum sześciotygodniowe sportowe kursy instruktorskie z przejazdami i utrzymaniem na koszt rządowy. Na kursy te, obliczone na kilkuset uczestników, w okresie letnim i zimowym, będą mogły wysyłać swych członków wszystkie stowarzyszenia i kluby sportowe oraz organizacje przysposobienia wojskowego.

Równocześnie zostaną utworzone etatowe stanowiska instruktorów wychowania fizycznego w miastach, powiatach i okręgach. Stanowiska te będą obsadzane stopniowo zarówno przez wojskowych, jak i osoby cywilne. Powstanie zatem z czasem sieć instruktorska, obejmująca całe Państwo.

NIEDZIELNE MECZE.

Nieliczne mecze, które mimo śniegu i mrozu przyszły do skutku, miały następujące wyniki: Marymont — Pocisk 7:2, Skra II — Orkan II 2:2 (2:0), Orkan — Skra komb. 6:1 (4:0).

STRZELECKI DRUŻYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ Z OBCIĄŻENIEM WOJENNEM.

W dniu 8-go bm. odbył się bieg drużynowy na przełaj w obciążeniu polowem z bronią, zorganizowany przez warszawski Związek Strzelecki. Bieg odbył się w Agrykoli na przestrzeni 3 klm. z obowiązkowym 500-metrowym chodem w środku trasy. Do biegu stanęło 7 drużyn po 5 zawodników. Wyniki klasyfikacji drużynowej: 1) Marymont 28 pkt. 2) Radom 34 pkt., 3) Warszawa kombinowana (Śródmieście i Powązki) 54 pkt., 4) Błonie 62 pkt., 5) Jastrząb (powiat radomski) 66 pkt. Dwie drużyny zdyskwalifikowano. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zdobywa Godlewski (z Woli) w czasie 12:18, 2) Noska (Radom) 12:25, 3) Kowalski (Radom) 12:26, 4) Talarek (Marymont 12:29, 5) Kuliński (Powązki) 12:34. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci żetonów, przyborów sportowych i podręczników sportowych.

BIEG NA PRZEŁAJ W REMBERTOWIE

W środę, dnia 8-go bm. odbył się w Rembertowie bieg na przełaj (3400 mtr.) zorganizowany przez okręgowy komitet robotniczy. Wynik biegu: 1) Kusociński (Sarmata) 11:10, 2) Szabliński (Pocisk) 11:13, 3) Bykowski (Skra). Klasyfikacja drużynowa: 1) Sarmata 26 p., 2) Skra 25 pkt., 3) Pocisk 17 pkt.

Drukarnja Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

BACZNOŚĆ.

Krótki czas dzieli nas od świąt Bożego Narodzenia. — Każdy z nas już dziś przemyśliwa, co swoim drogim osobom sprawi na Gwiazdkę. To nieraz trudne pytanie i zadanie chcę wszystkim ułatwić, szczególnie mojej Szan. Klienteli, gdyż mając stosowne, a przedewszystkiem praktyczne artykuły na podarki gwiazdkowe

polecam bardzo korzystnie:

Piece żelazne i kaflowe-przenośne, kuchenki gazowe i kuchnie westfalskie, - maszynki do mięsa i chleba - naczynia i garnki emaljow. i aluminiowe.

Wagi stołowe i kuchenne - Termosy - Prymusy - blachy do placka i foremki do babek — oraz wszelkie praktyczne sprzęty kuchenne i domowe.

ŁÓŻKA METALOWE w pierwszorzędnem wykonaniu, trwałe z materacem dla dorosłych i dzieci.

Wielki wybór towarów stalowo-galanteryjnych jak: **brzytwy, scyzoryki, nożyczki, aparaty do golenia oraz nożyki „Gillette", maszynki do włosów, noże i widelce wszelkiego rodzaju.**

Różnego gatunku latarki, żarówki i baterje, latarnie do powozów i stajni.

Saneczki Sportowe i dzwonki do saneczek.

Łyżwy, stojaki do choinek oraz najrozm. artykuły wchodzące w zakres branży żelaza

Dla dogodności Szanownej Klienteli urządziłem również w składzie przy ul. Mickiewicza 24, **specjalny, bogato zaopatrzony dział Fajansu - Porcelany i Szkła** i nadmieniam uprzejmie, że na wszelkie zakupy w moich składach **w miesiącu grudniu udzielam**

10 procent Rabatu Gwiazdkowego.

Hipolit Kotliński * Grudziądz

I-szy skład **ul. Mickiewicza 24** - Telefon nr. 3 — II-gi skład **ul. J. Wybickiego 7** - Telefon nr. 8

Loża Abstynentów
ulica Radzyńska nr. 3.
W niedzielę, dnia 12 grudnia rb.
Gra w kości o marcepan
O liczny dział uprasza {9732
Lamek, gospodarz.

Wielkie losowanie Marcepanu
odbędzie się **w niedzielę, dnia 12 bm.,** na które uprzejmie zaprasza {9739
E. Schmidt, Owczarki.

Węgiel górnośląski
po cenie hurtowej poleca z natychmiastową dostawą wagonowo do każdej stacji
Hurtownia — Józef Berus,
Brodnica nad Drwęca — Telefon 160

Nadzwyczajna okazja!
Na zlecenie za bezcen do sprzedania: **Wisiorek** z brylantami, cena 325 zł. Damski **pierścionek** z brylantami, cena 225 zł. Męski **zegarek** złoty bransoletkowy, szwajcarski werk 95 zł. Damski **zegarek** ze złotą branzoletką 75 złotych. Srebrna **papierośnica** jak nowa i waży 140 gramów, cena 55 złotych.
B. PAPIER, GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 21, I ptr.

Jedno słowo 10 groszy

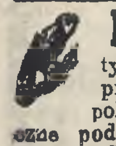
OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE

JABŁKA
funt 25 i 45 gr sprzedaje się, Nadgórna 36.

KOŻUCH
i saneczki dziecięce na sprzedaż, ulica Trynkowa 14 I p. 9740



Kanarki
tylko śpiewaki pierwszorzędne poleca jako śliczne podarki gwiazdkowe. **Neumann,** wyższy dozorca więzienny, Budkiewicza 15/17.

MIÓD
na święta Bożego Narodzen prawdziwy pszczelny, czysty i naturalny z pasieki własnej wysyła za pobraniem w zaplombowanych blaszankach franco: 5 kg - zł 16.— 10 kg - zł 30.—
Jan Kulmatycki
Horodyszcze, poczta Kozłów Wojew. Tarnopol {9252

Polecam
Świece choinkowe
białe, kolorowe gładkie i rąbkowane
w paczkach po 250 gramów
1 paczka 1.— zł.
3 paczki 2.90 zł.
F. Dumont, Pańska 17

FUTRA
wszelkie, palta, etole, kołnierze, przerabiam, wykonuję reperacje elegancko, tanio. „Regina" Bydgoszcz - Pomorska 32a. Wysyłam za zaliczką eleganckie kołnierze (emit. skunks") za 55 złotych. {9085

Liny
druciane, konopne i powróz smołowany dostarcza {9048
B. Muszyński, fabryka lin **Lubawa.**

SPRZEDAM
tanio futerko dla dziecka 2—4 letn. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9730pm.

KINO-APARAT
z filmami do sprzedania. Zastosowany też do podróży. Wiadomość ul. Kilinskiego 8, I l. (9734

POKOJ MĘSKI
dębowy kompl. i bufet dębowy tanio na sprzedaż Stolarnia mebli Lipowa 41. 9733

SKŁAD
kolonjalny trzy pokoje i kuchnia do sprzedania. Chełmińska 67 (9742

SKŁAD
kolonjalny z towarem i mieszkaniem do odstąpienia. Oferty do Głosu Pomorskiego 9736pm.

WILK
rasowy do sprzedania, cena 25 zł, oglądać można od 5—7 po połud. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego p. 9746pm

WILK
8 miesięcy stary, czysta rasa do sprzedania. Plac 23 stycznia 9 I pr. {9741

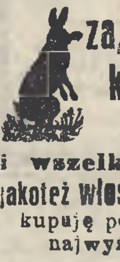
POKÓJ
jadalny, ciemno-dębowy tanio do sprzedania, ul. Groblowa 44 I, pr. {9744

KUPNA

DOSTAWY
mleka poszukuje skład kolonialny F. Banach Kościuszki 7a. 9737

MASZYNĘ
do szycia, dobrze utrzymaną, kupię. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9689pm.

Skórki surowe



zajęcze kozie tchórze
i wszelkie inne jakoteż włosie końskie
kupuję po cenach najwyższych.
E. Balcerowicz i Ska
Grudziądz, Mickiewicza 25

POSZUKUJĘ
majątku, kamienicy albo młyna za gotówkę. Proszę o podanie ceny. Agenci wykluczeni. Sieradzki, Bydgoszcz, ulica Gdańska 147. 9151

KTO SPRZEDA
tanio fortepian lub pianino? Oferty do Głosu Pomorskiego p. 9729pm.

DZIERŻAWY

DO
wydzierżawienia skład kolonjalny, towar do obliczenia, od właściciela. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. p. 9735pm.

MIESZKANIA

MIESZKANIE
w Chełmnie, blisko dworca, pokój i kuchnia z meblami sprzedam za 600 zł. Oferty do Gł. Pom. pod 9243.

2 POKOJE
z kuchnią i meblami kupię: zezwolenie gospodarza warunek. Zgł. do Gł. Pom. p. 9675pm

MIESZKANIA
umeblowanego lub bez mebli 3—4 pokojowego z kuchnią i łazienką w okolicy Placu 23 Stycznia lub bliżej koszar ułańskich poszukuje pułkownik. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9716 pm.

POSZUKUJE
się mieszkania, składającego się z 3—4 pokoji w centrum miasta, niewyżej II p. Czynsz może być zapłacony za pół roku z góry. Wiadom. w Głosie Pomorskim pod 9202.

POKOJU
umebl. z utrzymaniem od 15 wzgl. od 1. I. 27 poszukuję. Oferty do Głosu Pom. p. 9743pm.

2 pokoje
z kuchnią i meblami kupię, zezwolenie gospodarza warunek. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 9726pm.

OD NOWEGO ROKU
jest dla pani pokój z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Zgł. do Gł. Pomorskiego pod 95m.

POSADY

MŁODA PANIENKA
która ukończyła kurs buchalteryjno-handlow. pisze biegle na maszynach różnych systemów z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego 9250

PRACZKI
i dziewczynki na pół dnia poszukuje się, ulica Forteczna nr. 15, parter lewo. 9731

Siła biurowa
pierwszorzędna, z długoletnią praktyką bankową i handlową, poszukuje od zaraz lub 1 stycznia r. p. odpowiedniej posady. Zgł. do Gł. Pom. p. 9587pm.

Tylko zł 160.—
na raty miesięczne. Jest to opłata za zawodowe Kursy Szoferskie. Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego **Kraków, ul. Pijarska 4** Najlepsze i najtańsze Kursy w Polsce. Własne warsztaty do ćwiczeń otwarte d. uczniów przez cały dzień. Dodatkowa bezpłatna nauka jazdy na Fordzie. Adres wolnych mieszkań na żądanie dla zamiejscowych **zł 15 miesięcznie.** Piszcie o prospekty i informacje 9[illegible]7

GOSPODYNI
rutynowana, znająca polską kuchnię, przyjmie posadę zaraz do większych interesów. Wiadomość w Głosie Pom. pod 9700pm.

FREBLANKA
wykwalifikowana, potrzebna. Zgłoszenia uprasza się ze świadectwami i życiorysem do dyrekcji prywatnej szkoły powszechnej. Młyńska 27, od 10 do 11-tej. 9255

DZIEWCZYNKĘ
14 letnią na cały dzień przyjmie J. Kasprowicz, ulica Zamkowa 28 {9723

UCZENICA
do kuchni hotelowej, władająca językiem polskim i niemieckim, natychmiast poszukiwana. Czas nauki jeden rok. Semrauowa, Grudziądz Hotel Dworcowy. (9254

ZNALEZIONO

PRZYBŁĄKAŁ
się pies wilk, jest do odebrania za zwróceniem kosztów, ulica Budkiewicza 18 p. l. {9258

ZGUBY

ZGUBIONO
paszport zagraniczny na nazwisko Stefanja Kwella Pukowice p. sztumski. Proszę oddać u p. Majewskiej, ulica Koszarowa 19. 9738

RÓŻNE

STENOGRAFJI
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. {9131

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godzinie {7937
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

Futra
damskie i męskie, bławy, etole, pelerynki, kołnierze i duży wybór modnych skórek poleca po cenach najtańszych
Skład futer, Bydgoszcz
Stary Rynek 27
Obstalunki i reparacje wykonuje się szybko i solidnie. (9088

MEBLE
Najtańsze źródło zakupn. kompletnych jadalni pokoi męskich mebli wyściełanych sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli, solidnego wykonania na dobrych warunkach poleca: Ignacy **Grajnert - Bydgoszcz,** ulica **Dworcowa 8.** 8985

SKORY, OBUWIE
Najtańsze źródło zakupu Bydgoszcz, Poznańska 32

Materjały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne, księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kuierskiego
ul. Pańska 19
Kto tam kupuje ten oszczędza wiele pieniędzy. Prosze sie przekonać [illegible]